Rok XVI. Nr. 114 (4678)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 27 kwietnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW—Welke Aleksander—Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura"
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 1
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 50 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 1 za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

KIEDY OBIE STRONY CHCĄ ZJEDNOCZENIA

Czytam uchwały powzięte na Radzie Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Są one mniej lub więcej słuszne, ale jedną z nich uważam za **wielki** błąd i wielką krzywdę wyrządzoną Polsce. Oto co czytam.

W dalszym ciągu uchwał ujęto przebieg dotychczasowych dziejów niepodległej Polski i wskazano, że w pewnym ich okresie ogłoszono zasadę, iż państwo polskie nie jest państwem narodu polskiego, lecz że należy do wszystkich jego mieszkańców. Wywołało to rozbicie w kraju. Zjednoczenie może na osiągnąć nie przez utrwalenie podobnych błędów, które wywołują wewnętrzne rozdarcie, jeno przez ich naprawienie.

Mowa jest tutaj zapewne o ust. 1 art. 1 Konstytucji 23 Kwietnia, który głosi: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli".

ZAMACH NA STABILIZACJĘ USTROJU PAŃSTWA

Jeśli jakieś państwo ma granice pod znakiem zapytania, jeśli te granice są niepewne, sporne, kwestionowane chociażby przez opinję publiczną panującą powszechnie w jakimś możnym kraju sąsiedzkim to słusznie mówimy o takiem państwie, że jest **osłabione** przez fakt nieustabilizowania swego statutu terytorjalnego. Jeśli ustrój jakiegoś państwa znajduje się pod znakiem zapytania, jeśli połowa jego mieszkańców życzy sobie dyktatury, połowa rządów parlamentarnych to również niewątpliwe jest, że ten spór ustrojowy osłabia to państwo.

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu,że nikt poważny nie kwestjonuje naszych granic.Propaganda którą kiedyś prowadziły Niemcy na rzecz rewizji przynależności Pomorza i Śląska ustała zupełnie, a tylko ludzie zaślepieni, głupi lub złej woli zamykają oczy na fakt, że i opinja niemiecka pod wpływem rozkazu Hitlera zmieniła swój stosunek do tych spraw.

Niewątpliwie jest to wielką zasługą tej potencji militarnej, którą Polska zmobilizować może w obronie swych granic, oraz mądrej i przewidującej polityki zagranicznej, którą urzeczywistnił Marsz. Piłsudski i pułk. Beck.

Stabilizacja statutu zewnętrznego wraz ze stabilizacją wewnętrznego ustroju powinna dać Polsce moc i autorytet. Konstytucja 23 Kwietnia zasługuje na to, aby każdy Polak jej bronił. Daje nam silną władzę nie uciekając się do środków tak drakońskich, do narkotyków tak niebezpiecznych, jak faszyzm, lub monopartja. Niestety po różnych głowach chodzą jeszcze pomysły monopartyjne i po trzykroć niestety,że poważne i liczne stronnictwo w kraju zamyka oczy na niewątpliwą doskonałość konstytucji 23 Kwietnia,szuka dziury w całem,szuka **przyczepki** i znajduje je w pewnem sformułowaniu o charakterze ideowo deklaratywnym.

Notabene endecy nie mają racji o tyle, że atakowana przez nich formuła nie miała bynajmiej na celu określania stosunku narodu polskiego do mniejszości, a jedynie teoretyczne wyjaśnienie co to jest Rzeczypospolita. W pierwotnym projekcie formuła ta nawet miała brzmieć: „Państwo polskie jest Rzeczypospolitą, czyli wspólnem dobrem wszystkich obywateli". A więc nie kwestje narodowościowe, lecz ściśle konstytucyjne, ustrojowe wpłynęły na wypowiedzenie tej deklaracji.

ASYMILACJA MNIEJSZOŚCI

Gdyby jednak brzmienie owego principium miało to znaczenie które mu chcą nadać endecy, to jeszcze nie mieliby racji do występowania z protestem. Powołam się tu na samego **Romana Dmowskiego**, jako na rozjemcę i sędziego. Oto w swoich „Myślach Nowoczesnego Polaka" dziele, które powinno doczekać się dziś właśnie nowego wydania, pisze on, że nie naród stwarza państwo, lecz państwo tworzy naród. Jestem przekonany, że Roman Dmowski nie myśli wypędzać Białorusinów z Polski, ani też nie chce tworzyć programu emigracyjnego dla żadnej z mniejszości polskiej, że jego **jedynym programem** jest zasymilowanie tych żywiołów. Z elementów etnicznie różnych powstał naród francuski, z elementów etnicznie różnych powstał naród polski. Szlachta ruska, białoruska, litewska po Dniepr i za Dniepr, po Dźwinę i za Dźwinę stała się Polakami, stała się narodem polskim. Ten sam proces rozszerzyłby się na lud, gdyby nie zerwanie, przerwanie naturalnego procesu asymilacyjnego przez rozbiory.

Żydzi! A żydzi to zupełnie co innego; nie będę powtarzał argumentów, że żydów asymilować nie można, że program emigracji żydów jest wskazany. Ale skoro nikt w Polsce nie wystąpi z programem emigracji ludu białoruskiego z Polski, skoro odrzucimy koncepcje państwa federalistycznego, kantonalnego, czy narodowościowego, właśnie przez stronnictwo narodowe najbardziej zwalczane, to nie pozostaje nam nic innego jak dążyć do asymilacji naszych narodowościowych mniejszości. Musimy nawiązać nić w 1795 r. brutalnie zerwaną. A asymilacji nie zaczyna się od mówienia tym mniejszościom: jesteście obywatelami II klasy.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI I ROMAN DMOWSKI

Poza temi rozważaniami, w których **musi** mi przyznać rację Roman Dmowski, bo **Myśli Nowoczesnego Polaka** całemi stronicami wskazują właśnie na asymilacyjny program wobec naszych mniejszości narodowych, za wyłączeniem oczywiście żydów, — poza tem mieści się rzecz jeszcze głębsza. Oto z dwóch ludzi, którzy zaważyli najwięcej na naszej historji w XX w. Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego,pierwszy był wielkim strategikiem, który umiał manewrować odłamami narodu niezależnie od tego, czy te odłamy szły pod czerwonemi, czy narodowemi chorągwiami Wielką tajemnicą człowieka, którego nazwałem wielkim samotnikiem było to, że nie mówił nigdy masom, które słuchały jego rozkazów dokąd je prowadzi. Cele jego były wielkie i olśniewająco piękne, ale poczciwi pepesowcy ze strachem się dowiadywali, że oto razem ze swym materjalizmem dziejowym i walką klas domaszerowali do zdobycia Kijowa dla snu o wielkiej mocarstwowej Polsce od morza do morza.

Roman Dmowski był przecież **wychowawcą** narodu w duchu jaknajgłośniej przez siebie głoszonych pryncypjów, zasad, ideologji.

EMIGRACJA DUCHOWA WE WŁASNYM KRAJU

Ale wyznawcy Romana Dmowskiego nie powinni się uważać za rodzaj **emigracji we własnym kraju.** Roman Dmowski nie dążył nigdy do zajęcia stanowiska premjera, ministra, dygnitarza — Pięknie. Ale trzeba spojrzeć i na drugą stronę medalu , tej bezinteresowności. Niechże nie wychowuje swoich zwolenników w ten sposób, żeby uważali oni dzisiejszą Polskę, za nie - Polskę, za coś co jest złe, za co się nie ponosi żadnej odpowiedzialności, w czem się mieszka, jedynie, marząc i wzdychając do jakiejś innej nowej Polski, „narodowej" o innym całkiem charakterze. Trzeba rozróżniać pomiędzy legitymną i słuszną chęcią **doskonalenia** Ojczyzny, a stosunkiem do obecnej Polski przypominającym stosunek nas Polaków do państw zaborczych. Ten drugi stosunek do własnego państwa byłby stanem chorobliwym i demoralizującym.

A jednak ta właśnie atmosfera tkwiła w takich opłakanych posunięciach endecji jak: 1) bojkot elekcji Prezydenta, 2) bojkot wyborów, aczkolwiek przyznaje, że jeśli się stosuje obecną ordynację wyborczą, to samorząd komisaryczny nie powinien mieć miejsca, 3) wreszcie w takich posunięciach,jak **czepianie** się jednego zdania i demagogiczne czynienie z doskonałej naszej ustawy konstytucyjnej czegoś obcego, narzuconego, nieomal okupacyjnego.

Pisałem o młodzieży w związku z katastrofalną polityką min. Świętosławskiego: „trzeba ich do zagadnień państwowych **zbliżać, a nie oddalać**". Trzeba, aby młodzież nacjonalistyczna, endecka **pomału** zajmowała stanowiska rządzące. Ale nietylko min. Świętosławski oddala tą młodzież od państwa. Oddalają ją również takie uchwały, jak ta którą dziś omawiam.

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA ROMANA DMOWSKIEGO

Kiedy umarł Marszałek Piłsudski Roman Dmowski nie przyjechał na pogrzeb, nie pochylił się przed trumną swego przeciwnika, wroga osobistego, którego zwalczał. **Gazeta Warszawska** organ jego stronnictwa zachowała się w ten sposób, że oburzenie stolicy zmusiło ją do samolikwidacji. Wszystko to było mało rycerskie i było wielkim błędem politycznym. Polska jest okrutna wobec swoich wielkich ludzi, lecz zazwyczaj po śmierci składa im hołd. Za trumną Piłsudskiego szła cała Polska. I dlatego sądziłem i pisałem w dniu pogrzebu, że jeden gwóźdź tej trumny zedrze z powierzchni ziemi stronnictwo endeckie.

Tak się jednak nie stało, jakkolwiek postawa tego stronnictwa podczas pogrzebu była złem, które szkodzi nietylko tej grupie politycznej, ale i całemu narodowi. Ale stronnictwo narodowe nie umarło. Przecież powraca dzisiaj Polska do założeń ideowych Romana Dmowskiego. Tutaj ma rację Niedziałkowski, że deklaracja płk. Kowalewskiego jest zajęciem pozycji Romana Dmowskiego, jakkolwiek znowuż nie ma racji zapominając że antysemityzm przed wojną, — jak to słusznie twierdzi Studnicki — osłabiał skoncentrowanie wysiłku na programie niepodległościowym, natomiast po wojnie załatwienie kwestji żydowskiej staje się **koniecznością.**

Raz jeszcze powtórzę, że postawa endecji w dniach pogrzebu była zła, nieszlachetna, nierycerska, niezgodna z charakterem narodu polskiego, który jest narodem rycerskim. Ale nie trzeba tych błędów chociażby w innej skali powtarzać. Dlaczego dotychczas nie dano urzędowego, państwowego wyrazu uznania niewątpliwych zasług Romana Dmowskiego.

Kilka słów wyjaśnienia co do tytułu tego artykuliku. Kilka słów także o tem, dlaczego znajduje się on zaraz po ostrej krytyce uchwał stronnictwa narodowego. Oczywiście tytuł ma charakter symboliczny. Nie chodzi mi o wskazywanie jakiejś konkretnej **formy** uznania zasług Romana Dmowskiego, a zwłaszcza takiej, która leży w wyłącznej kompetencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale jestem dziennikarzem niezależnym. Widzę dwie strony, z których każda wzywa do zjednoczenia narodu. Powiadam jednej stronie: nie wolno deklamować o zjednoczeniu narodu i jednocześnie atakować tego co zaszło **dobrego** w Polsce, mianowicie ustanowienia dobrego ustroju.Powiadam stronie drugiej: wielkiem ułatwieniem zjednoczenia narodu byłoby uznanie zasług przeciwnika, które to zasługi należy ocenić przeniknąwszy mgłę sporów a nawet walk najboleśniejszych i niedawno staczanych.

W dramacie Ibsena Dżon Gabriel Borkman dwie kobiety ponad głową ukochanego zmarłego podają sobie ręce. **Cat.**

Termin wystawy paryskiej ustalono

Leniwe tempo prac przy budowie pawilonów

PARYŻ. Pat. Ministerstwo handlu komunikuje urzędowo, że uroczystości inauguracji wystawy paryskiej nastąpią w dniu 24-GO MAJA. Następnego dnia wystawa będzie otwarta dla publiczności.

Wraz z grupą dziennikarzy francuskich zwiedziła tereny wystawowe również grupa dziennikarzy zagranicznych, stwierdzając, iż na 190 pawilonów które miały być wzniesione na wystawie, prace budowlane zostały ukończone tylko przy 3 pawilonach, mianowicie przy pawilonach belgijskim, włoskim i prasy.

Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki oraz pawilony Danji, Szwajcarji. Grecji, Portugalji, Monaco i Luxemburga.

Olbrzymi pawilon niemiecki nie tylko jest ukończony ze zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracyj wewnętrznych.

Na pawilonie sowieckim,który znajduje się nawprost pawilonu niemieckiego, montowana jest obecnie na szczycie olbrzymia grupa, przedstawiająca młodego chłopca i młoda dziewczynę, trzymających w rękach SIERP I MŁOT.

Obok pawilonu prasowego wielki pawilon fono - fotokinematografji ma ukończone skrzydła, natomiast około głównej hali prace budowlane trwają.

Na terenie, na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami. Wielki drewniany pawilon norweski pokrywany jest w tej chwili oszalowaniem z desek.

PAWILON PAŃSTWA KOŚCIELNEGO

w formie kościoła, ma zupełnie ukończone rusztowanie drewniane i już niektóre ściany pokryto płytami, zastępującemi mury.

W pawilonie światła, który wznosi się przed gmachem szkoły wojskowej, wszystkie prace murarskie są ukończone.

Pawilony holenderski i POLSKI mają już ukończone zarysy, ale prac budowlanych jest jeszcze dużo.

W pawilonie czeskosłowackim, budowanym całkowicie ze szkła i żelaza, narazie sterczą tylko rusztowania żelazne.

Nie zaczęte zostały jeszcze roboty przy pawilonie Chin i republiki Costarica, które zresztą w ub. tygodniu zgłosiły swój udział w wystawie.

Daleko bardziej posunięte są prace przygotowujące komunikację wewnątrz wystawy, a więc wiadukty nad ulicami i tunele pod ulicami. Na placu Alma kilkudziesięciometrowe dwie wieże drewniane, obejmujące swemi ramionami pomnik Mickiewicza i stanowiące jedno z głównych wejść na wystawę, są ukończone już całkowicie. Wielki most na Sekwanie, t. zw. most Jeny, który specjalnie dla celów wystawowych został poszerzony dwukrotnie, ukończony jest już całkowicie

Za tym mostem na Sekwanie, na t. zw. Wyspie Łabędziej, rozpościera się dział kolonij francuskich oraz prowincyj francuskich. Minarety Algieru i Tunisu wznoszą się już wysoko nad wybrzeżami.

Natomiast miejsce, gdzie ma się znajdować pawilon Korsyki, wyznaczone jest dotychczas zaledwie przez 4 pontony, powiązane ze sobą i przyczepione do mostu. Inne prowincje francuskie mają już zakończone niektóre pawilony o architekturze regionalnej.

Irena Remmington z Sheffield, będzie reprezentować maszynistki angielskie na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI

Ważkie oświadczenie min. Becka

o polityce Ligi Narodów

RZYM. Pat. Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że polski minister spr. zagr. Beck w oświadczeniach, złożonych korespondentowi tej agencji co do swych poglądów dotyczących ewolucji międzynarodowych systemów politycznych i rewizji aktualnych metod dyplomatycznych, które to poglądy wyraził w swem przemówieniu na obiedzie, wydanym na jego cześć, sprecyzował myśl w sposób następujący:

„Sądzę, że akty prawne, które miały regulować życie międzynarodowe, jak np. pakt Ligi Narodów zredagowane były w atmosferze specjalnej, tak ze wśród twórców tych aktów nawet ci, którzy mieli najlepsze intencje nie zdołali przewidzieć rzeczywistej ewolucji umysłów rozmaitych narodów europejskich.

To szczegółowe uregulowanie życia nie okazało się w istocie zgodne z rzeczywistością i—mojem zdaniem niezbędne jest zwołanie zgromadzenia międzynarodowego, celem ponownego rozpatrzenia zagadnienia.

Z punktu widzenia prawnego narzuca się również nowe, całkowite rozpatrzenie problemu.

Polska nigdy nie znalazła się w takiej sytuacji, aby musiała szukać w ramach Ligi Narodów rozwiązania stojących przed nią zagadnień: dlatego też mieliśmy mniej zawodów i możemy rozpatrzyć to zagadnienie nietylko bez namiętności, lecz także z całym możliwym spokojem.

Jest rzeczą jasną, że wszystko co powiedziałem, nie powinno być interpretowane jako wystąpienie przeciwko jakimś ideałom, lecz po prostu jako realistyczne ujęcie istniejącego stanu rzeczy".

Denis przeprosił ks. Windsoru

i wycofał książkę

LONDYN. Pat. Książka Denisa pt. „Komentarz koronacyjny", której wycofania zażądał ks. Windsoru, została dziś przez firmę wydawniczą Heinemanna istotnie wycofana z obiegu, a autor wystosował do eks-króla Edwarda przeproszenie. „Komentarz koronacyjny" miał się dziś ukazać również i na półkach księgarskich w Ameryce lecz prawdopodobnie zostanie także wycofany i w Ameryce.

NOWY JORK. Pat. Amerykańska firma wydawnicza postanowiła wypuścić na rynek amerykański wydanie książki Denisa pt. „Komentarz koronacyjny".

Min. Roman pojedzie do Paryża

WARSZAWA. — Po rewizycie ministra przemysłu i handlu, Antoniego Romana w Belgji, należy spodziewać się wkrótce jego wyjazdu do Paryża, celem rewizytowania francuskiego ministra Przemysłu i Handlu Bastida, który bawił przed kilkoma miesiącami w Warszawie.

W tutejszych kołach politycznych mówi się, że ewentualny wyjazd min. Romana do Paryża stałby w związku z rokowaniami handlowemi polsko - francuskiemi, które prowadzone są obecnie w Paryżu.

Przesunięcia w administracji

„Głos Powszechny" donosi: Pogłoski o zmianach w rządzie, szeroko kolportowane przed kilku tygodniami — są obecnie nieaktualne.

Przewiduje się natomiast, że maj przyniesie poważne przesunięcia w administracji, które objęłyby następujące województwa, wileńskie, pomorskie, kieleckie, lubelskie i krakowskie.

Projekt utworzenia wojew. sandomierskiego

WARSZAWA. — Według obiegających pogłosek, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozważany jest obecnie projekt utworzenia województwa sandomierskiego. Pozostaje to w związku z uprzemysłowienia całego okręgu sandomierskiego.

P. Moraczewski interwenjuje u władz

Jak słychać, w ostatnich dniach p. Moraczewski odbył rozmowy z miarodajnymi czynnikami w sprawie stosunku administracji rządowej do opozycyjnego ZZZ. W rozmowach tych miał zwracać uwagę, że popieranie rozłamu w jego obozie, jest wodą na młyn komunistów, którzy wyzyskują nieporozumienia rozłamowe, co nie jest chyba obojętne dla państwowej racji stanu.

Czy ten argument odniósł zamierzony przez niego skutek, tego narazie stwierdzić nie można.

Dochodzenia w sprawie racławickiej

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych na skutek zajść w Racławicach w dniu 18 kwietnia r.b. władze prokuratorskie zatrzymały szereg osób, które brały czynny udział w tych zajściach, lub też do zajść przyczyniły się przez agitację i podżeganie.

Największa tratwa na świecie

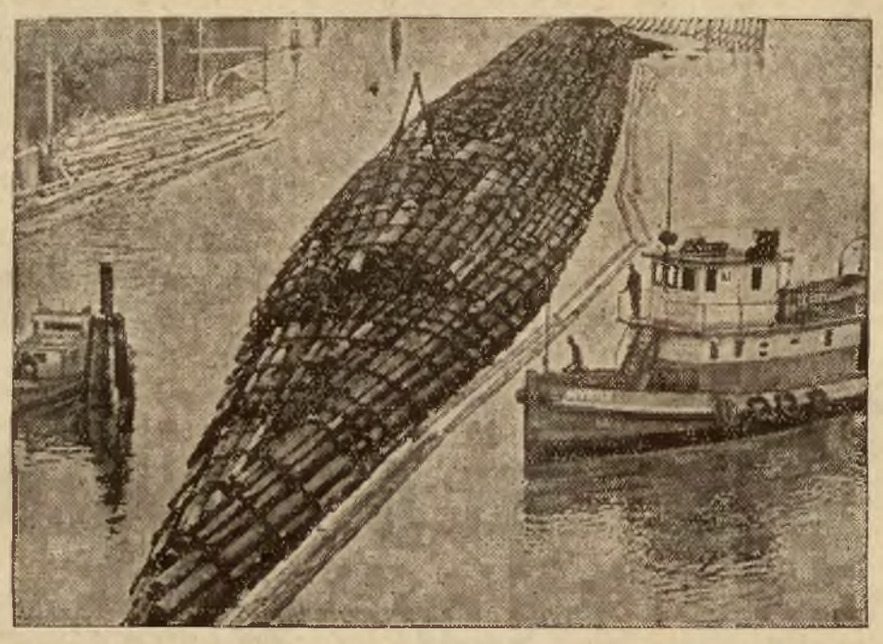

Ze stanu Waszyngtońskiego wysłano drogą wodną największą tratwę do Kalifornji. Są to połączone razem pnie drzewne. Długość tej tratwy, zanurzającej się wskutek ciężaru na 10 m. w wodę, wynosi 300 metrów. —

Nie porwanie lecz samobójstwo

Epilog przygody studenta Górki

Donosiliśmy już o wyłowieniu przed kilku dniami z Wisły, pod wsią Łomna, Edwarda Górki, lat 22, studenta Politechniki przez rybaka Władysława Bartosińskiego. Górka był nieprzytomny i miał związane ręce drutem, przywiązane do szyi z przodu.

Urząd Śledczy ustalił, że Górka prowadził administrację w domach swego ojca, za co otrzymywał kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Na żadne zaburzenia psychiczne Górka nie chorował.

Ponieważ Górka, badany w domu dalej utrzymywał, że został napadnięty i wrzucony do wody, a nie mógł odpowiedzieć na wiele pytań, któreby wyjaśniły częściowo sprawę, Urząd Śledczy postanowił dokonać wizji lokalnej. W tym celu Górkę przewieziono do Urzędu Śledczego i ponownie go przesłuchano poczem zarządzono wizję lokalną. W dniu wczorajszym wywiadowcy udali się z Górką na plac Wilsona, gdzie miało nastąpić porwanie i posuwali się nad brzegiem Wisły, aż dotarto do Bielan.

Po drodze, dziwnym zbiegiem okoliczności wywiadowcy natknęli się na dwóch dozorców drogowych. Jeden z nich Stefan Wielkopolanin poznał w Górce osobnika, którego widział idącego szosą, około godziny 2 w nocy, w dniu 19. Górka miał być pijany i szedł w zanieczyszczonym garniturze. Wielkopolanin widząc młodego człowieka, w nocy, zagadnął do niego. Jednak Górka nic nie odpowiedział i poszedł dalej.

Urząd Śledczy ustalił następnie, że Górka miał zatarg z lokatorem Jakóbem Czerniowskim, zamieszkałym w domu ojca Górki, przy ul. Okopowej nr. 4, o niedopłacenie do komornego 62 zł. Ojciec Górki oddał sprawę do Sądu, gdzie Górka zeznawał jako świadek, przeciwko Czerniowskiemu. Czerniowski miał wnieść sprawę do prokuratora o krzywoprzysięstwo o przywłaszczenie. Górka ze strachu przed przyszłym procesem miał targnąć się na życie.

W tym celu zabrał z domu pół butelki wódki, zakąskę i z podwórza drut, poczem udał się nad Wisłę, po drodze popijając wódkę. Idąc nad Wisłą miał spotkać drogowych, którzy go widzieli. Po dojściu do Bielan, Górka zdjął ubranie, zawinął węzełek i rzucił do wody. Następnie związał sobie ręce grubym drutem, a niezwykle cienkim związane ręce przywiązał sobie do szyi, pod brodą, poczem rzucił się do rzeki. Urząd Śledczy ustala, że Górka mógł najwyżej przebywać w wodzie około 25 minut. Po obliczeniu czasu od chwili, kiedy Wielkopolanin widział Górkę, po dojściu jego do Bielan, rzuceniu się do wody i wyciągnięciu nieprzytomnego Górki przez rybaka Bartosińskiego.

Górka obecnie przebywa w domu i w najbliższym czasie ma wyjechać na wieś do krewnych.

Od 1 maja ulgowe bilety kolejowe

Podobnie jak w latach zeszłych od 1 maja kolej sprzedaje świąteczne bilety powrotne.

Bilety te są dla każdego dostępne i zawierają ustępstwo 33 proc. od opłaty normalnej za przejazd w jedną stronę.

Do miejscowości podmiejskich w niedzielę i święta sprzedawane są bilety z ważnością jednodniową.

Do kilku innych bardziej odległych miejscowości o charakterze turystycznym, jak np. Augustów, Białowieża, Suwałki, Nałęczów, Puławy, Czarniecka Góra, Zagnańsk sprzedawane są bilety z ważnością 10-dniową, poczynając od sobót, dni przedświątecznych lub świąt i niedzieli, w które się takie bilety sprzedaje.

Osoby przenoszące się na czas letni w okolice podmiejskie mają do dyspozycji tanie bilety miesięczne w cenie 12 przejazdów w jedną stronę.

Proces o obrazę Sądu

Do izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta sprawy, wraz ze skargą kasacyjną adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (ojca) w głośnym procesie o obrazę sądu w depeszy, stanowiącej zapowiedź apelacji przeciwko skazaniu Grzeszolskiego. Jak wiadomo, sąd II instancji podwyższył adwokatowi Z. Hofmokl - Ostrowskiemu karę do 3 miesięcy aresztu i orzekł pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na okres lat 2-ch. Jest to już drugo sprawa adw. Hofmokl - Ostrowskiego, która oprze się o Sąd Najwyższy. Rozprawa odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Spór o wielomiljonowy majątek

RÓWNE. Przed sądem w Równem znalazła się sensacyjna sprawa z powództwa Władysława Berezeckiego, zamieszkałego w Tesłuchowie, w pow. Dubno, o unieważnienie miljonowego testamentu ś. p. Czesławy Jadwigi Jankowskiej, właścicielki wielomiljonowych dóbr Tesłuhów i Korytno w powiecie dubieńskim.

75-letnia Jankowska, wdowa, bezdzietna, zmarła w r. 1935, zapisując olbrzymi majątek swemu administratorowi, Mieczysławowi Pomorskiemu i jego siostrze Irenie. Najbliżsi krewni nie otrzymali nic, dalsi zaś i służba nieznaczne legaty.

Berezecki w swej skardze utrzymywał, że Jankowska, jako umysłowo chora — co stwierdziły wielokrotne badania lekarskie specjalnie powołanych komisyj — nie zdawała sobie sprawy z tego, co pisze w testamencie i dlatego żądał uchylenia testamentu, tembardziej, że Pomorscy, którzy po jej śmierci weszli w posiadanie majątku prowadzą forsowną gospodarkę, wyrębując lasy i t. d. I dlatego Berezecki występując o unieważnienie testamentu prosi o oddanie majątku pod sekwestr.

Na ostatnią rozprawę wezwał sąd wybitnych przedstawicieli medycyny sądowej i psychjatrów. Profesorowie Grzywo - Dąbrowski, Mazurkiewicz i Łuniewski orzekli zgodnie, że Jankowska dotknięta była niedołęstwem starczem i nie mogła korzystać z pełni władz umysłowych. Mimo ograniczonej świadomości mogła częściowo rozumieć, jakie osoby wymienione zostały w testamencie.

Po złożeniu wyjaśnień przez biegłych rozprawa została odroczona.

Groźny pożar na lotnisku berlińskiem

Ważne plany i dokumenty ocalały

BERLIN. — Na lotnisku berlińskiem Tempelhof wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn w jednym z wielkich baraków biura budowlanego i rozszerzył się z wielką szybkością.

W biurach znajdowało się wiele dokumentów i planów, których część uratowali bawiący jeszcze w biurze pracownicy.

Według przypuszczeń, większość ważnych papierów ocalała.

—:—:—

Znak rozpoznawczy francuskich okrętów handlowych

By uniknąć bombardowania handlowe okręty francuskie dekorują mostki kapitańskie barwami narodowemi, jak to widać na zdjęciu.

—o—

Biuro Sejmu o rzekomej mowie posła Wagnera

PAT donosi:

Biuro sejmu R. P. komunikuje: — „Warszawski Dziennik Narodowy" w nr. 11 z 23 kwietnia 1937 r. powołując się na toruńską „Obronę Ludu" i „Gazetę Gdańską" podał rzekome przemówienie posła Edwina Wagnera, wygłoszone jakoby na ostatniem posiedzeniu sejmu w sesji ubiegłej. W przemówieniu tem pan poseł Wagner miał rozwijać tezę, że prawdziwe zjednoczenie narodu musi być oparte na porozumieniu z gen. Hallerem czy Paderewskim, z Dmowskim, Witosem i Korfantym. Tekst ogłoszony, zaczerpnięty rzekomo „ze stenogramu sejmowego", jest mistyfikacją i falsyfikatem. Biuro sejmu stwierdza, że ani poseł Wagner, ani też żaden z posłów przemówienia tego lub też podobnego w formie i treści ogólnej nie wygłosił.

Rektor S. G. H. przeciwko... teczkom

Na drzwiach wejściowych do gmachu Szkoły Głównej Handlowej ukazało się zarządzenie rektora Miklaszewskiego następującej treści:

„Wnoszenie do gmachu i na tereny Szkoły teczek, walizek i jakich kolwiek paczek jest wzbronione".

Woźni przystąpili w sobotę do pilnego przestrzegania powyższego zarządzenia i odbierali studentom teczki u wejścia. Zarządzenie rektora jest dla uczącej się młodzieży o tyle kłopotliwe, że wykłady na S. G. H. wymagają przynoszenia przez studentów wielu pomocy naukowych, jak np. kompletów do księgowości.

Przed nowemi awansami

Z początkiem bieżącego roku przeprowadzono w administracji państwowej awanse funkcjonarjuszów w dużo szerszych rozmiarach, niż w latach ubiegłych, lecz oczywiście awanse te nie mogły odrazu zaspokoić w całej rozciągłości potrzeb podyktowanych względami należycie pojętej polityki personalnej, której celem, m. in. musi być równomierne i sprawiedliwe traktowanie wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszów państwowych.

Z tych powodów prezes Rady Ministrów polecił zbadanie przez wszystkie ministerstwa, ilu funkcjonarjuszów w każdym dziale zarządu państwowego zostaje bez awansu przez dłuższy okres czasu posiadając zbyt niskie grupy uposażenia w stosunku do zajmowanego stanowiska, lub zbyt długą wysługę lat. Stopniowe usunięcie tego stanu rzeczy będzie, zgodnie z powyższem zarządzeniem, celem awansów w roku bieżącym oraz w latach najbliższych.

PIELGRZYMKA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO DO LOURDES

Wyruszy z Poznania za aprobatą J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w dniu 16 sierpnia b. r. Zwiedzi m. in. Lisieux, Ars, Paray - le - Monial. Wstąpi także do Paryża na Wystawę Międzynarodową. Powrót przez Szwajcarję do Poznania dnia 1 września rano. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas". Poznań, ul. A. Marcinkowskiego 22, III.

Wielkie nadużycia finansowe

wykryto w komisarjacie finansów ZSSR.

MOSKWA. „Ekonomiczeskaja Zizn" donosi, że w ostatnich czasach w ludowym komisarjacie finansów ZSRR wykryto iż naczelnik jednego z ważniejszych wydziałów narkomfinu Neufeld popełniał nadużycia przy finansowaniu przemysłu, a w szczególności ludowych komisarjatów przemysłu ciężkiego i leśnego. Działalność swą Neufeld prowadził przez szereg lat, lecz udawało mu się to ukryć, dzięki brakowi czujności. Z Neufeldem współdziałał naczelnik głównego urzędu transportu maszyn oraz dyrektor banku przemysłowego Tumanow.

Dziennik nawołuje do zlikwidowania wadliwego systemu finansowania przemysłu, lecz do szkodników odnosi się ze wspaniałomyślnością, nie żądając żadnej dla nich kary, co pozwala przypuszczać, że winni zostali już ukarani, lecz nie wiadomo, jaką karę zastosowano względem nich. Neufeld według pogłosek, został rozstrzelany „w drodze administracyjnej".

Czy b. ks. Mikołaj przyjedzie do Polski

Korespondent „Corriere della Sera" donosi z Bukaresztu: Na zamek Snagow pod Bukaresztem przybył urzędnik rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który wręczył paszporty dyplomatyczne b. księciu Mikołajowi, bratu króla Karola rumuńskiego, obecnie obywatelowi Mikołajowi Branu oraz jego małżonce p. Dumitrescu. Paszporty ważne są do 17 kwietnia 1939 r.

Znajdują się na nich wizy polska, francuska, węgierska i belgijska. Włoskiej wizy nie ma, gdyż zgodnie z umową włosko - rumuńską, jest ona zbędna dla obywateli rumuńskich przy wjeździe do Włoch.

P. Dumitrescu w najbliższych dniach wyjeżdża samochodem do Włoch i zatrzyma się we Florencji, gdzie zamierza się również osiedlić b. książę Mikołaj.

Na nowym tropie zabójców dziecka Lindbergha?

Prokurator Anthony Hauck wydał nakaz aresztowania niejakiego Johna Jacoba Nosowitzky'ego, podejrzanego o współudział w porwaniu dziecka Lindbergha.

Nosowitzky, — który niejednokrotnie występował pod nazwiskiem Johna Jacoba Faulknera, w rok po uprowadzeniu dziecka Lindbergha podjął 2.970 dolarów z sumy zdeponowanej przez płk. Lindbergha, jako wykup za dziecko.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

Afera maturalna we Lwowie

Od dwuch dni lwowskie sfery szkolne poruszone są rewelacjami o aferze maturalnej wykrytej w tutejszych gimnazjach.

Ustalone przez lwowskie kuratorjum szkolne tematy maturalne dostały się do rąk nieodpowiednich osób, które za pewnem wynagrodzeniem odstępowały je zainteresowanym uczniom względnie ich korepetytorom. Powstała istna giełda tematów maturalnych, których cena uzależniona była od bliskości terminu egzaminów.

Dokonano szeregu aresztowań wśród eksternistów i nauczycieli prywatnych, którzy po przesłuchaniu zostali zwolnieni z wyjątkiem magistra Merera. Przebywa on nadal w areszcie.

Ponieważ aferę ujawniono na terenie kilku szkół, dochodzenie zatacza szerokie kręgi. Dla dobra śledztwa — szczegółów tej sprawy nie możemy podać. Prawdopodobnie już jutro można będzie ujawnić bliższe dane i osoby zamieszane w tę aferę.

Zachodzi możliwość unieważnienia egzaminów maturalnych w niektórych gimnazjach.

Sprawa inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW. — Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy, doręczono inż. A. Doboszyńskiemu akt oskarżenia, zawierający 20 stron pisma maszynowego.

Inż. Doboszyński oskarżony jest o 8 przestępstw. Mianowicie:

1) O założenie związku zbrojnego na terenie pow. krakowskiego i myślenickiego, dostarczanie związkowi zbrojnemu broni i kierowanie nim.

2) O wydanie polecenia, w nocy z 22 na 23 czerwca nieustalonym członkom swego związku, przecięcia przewodów telefonicznych.

3) O wtargnięcie na czele grupy 20 ludzi do lokalu posterunku policji w Myślenicach i zabranie z niego 20 karabinów, 4 rewolwerów, amunicji i innych przedmiotów wyekwipowania policyjnego.

4) O wydanie polecenia członkom związku zniszczenia towarów w sklepach żydowskich.

5) O wtargnięcie na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty w Myślenicach.

6) O zatrzymanie, rozbrojenie i uprowadzenie jednego strażnika miejskiego.

7) O wydanie polecenia podpalenia synagogi w Myślenicach i dostarczenie materjału łatwopalnego.

8) O kierowanie akcją zbrojną i strzelanie do funkcjonarjuszów policji i straży granicznej na terenie powiatu myślenickiego i nowotarskiego.

Prokurator wniósł prośbę, by sprawa inż. A. Doboszyńskiego rozpatrywana była przed sądem przysięgłych.

W obszernem uzasadnieniu, prokurator podaje zeznania inż. Doboszyńskiego, w którem określa on swój czyn: „jako demonstracje przeciwko stosunkom administracyjnym i policyjnym w pow. myślenickim, które uważał za symbol panującego systemu".

Prokurator powołał świadków: w tem 17 oficerów i szergowców policji i straży granicznej, 13 poszkodowanych, oraz 14 uczestników wyprawy Doboszyńskiego, przebywających w więzieniu lub na wolności, a objętych aktem oskarżenia w pierwszej sprawie, która odbędzie się wcześniej przed sądem zwykłym.

Poszkodowani żydzi złożyli trzy pozwy o odszkodowanie za spalone względnie zniszczone towary w wysokości 3.330 zł.

—:—:—

Z pobytu ministra Becka
w Bukareszcie

Zdjęcia nasze przedstawiają poszczególne fragmenty ze śniadania, wydanego po audjencji przez króla Karola II-go na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych i p. Jadwigi Beckowej w salonach pałacu królewskiego w Bukareszcie.

Rumuński król Karol II-gi w mundurze marszałka kawalerji z orderem Virtuti Militari i Orła Białego na piersiach, siedzącego przy stole w towarzystwie (po prawej stronie) p. Jadwigi Beckowej. Obok p. J. Beckowej zajmuje miejsce minister spraw zagranicznych Rumunji Antonescu, zaś po lewej ręce króla siedziała małżonka premjera rumuńskiego p. Tatarescu.

Grono uczestników śniadania po drugiej stronie stołu królewskiego. Obok rumuńskiego następcy tronu Wielkiego Wojewody ks. Michała (w mundurze podoficera kadetów) który usiadł na przeciwko swego ojca króla Karola II-go, widzimy po prawej stronie ministra Józefa Becka. Po lewej ręce ks. Michała siedzi premjer Tatarescu w towarzystwie małżonki posła R. P. w Bukareszcie p. Arciszewskiej. Po prawej ręce ministra Becka siedziała przy stole małżonka rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Antonescu.

Minister Beck składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie. Minister Beck złożył wieniec w towarzystwie posła polskiego w Bukareszcie Arciszewskiego, attache wojskowego płk. Kowalewskiego oraz dostojników rumuńskich.

Po lewej stronie widzimy min. Becka w momencie wygłaszania przemówienia podczas obiadu. W przemówieniu tem minister Beck dał wyraz przyjaznym uczuciom, łączącym cały naród polski z bratnią Rumunją, oraz podkreślił trwałość i niezmienność sojuszu polsko - rumuńskiego, jako niezwykle ważnego czynnika, kształtującego pokój w środkowej i wschodniej Europie.

Na prawo widzimy ministra Antonescu, wygłaszającego do naszego ministra Spraw Zagranicznych przemówienie powitalne, w którem w jaknajbardziej serdecznej formie rumuński minister spraw zagranicznych podkreślił zalety sojuszu polsko - rumuńskiego tak dla dobra obu krajów jak i dla pokoju Europy.

W perspektywie tygodnia
20. IV — 27. IV 1937

— **WIZYTY DYPLOMATÓW.** Tydzień ubiegły upłynął pod znakiem wizyt dyplomatycznych. Już dawno nie było tak ożywionego ruchu i wymiany towarzyskich uprzejmości. Każda wizyta bowiem z reguły jest zawoalowana jakimś niewinnym kurtuazyjnym powodem. Wizyty i spotkania można podzielić na dwie kategorje. Do pierwszej zaliczymy odwiedziny Londynu przez min. Daladier i wizytę min. Edena w Brukseli, do drugiej spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem w Wenecji i wizytę generała Goeringa w Rzymie. Na uboczu nie wiążąc się niczem z powyższemi wojażami, znajdowała się wizyta min. Becka w Rumunji poświęcona, jak wiemy już z depesz zakończeniu rozmów, podjętych w Genewie, oraz przygotowaniu wizyt głów państw Polski i Rumunji.

Chronologicznie serję spotkań zainaugurowała wizyta kanclerza Schuschnigga w Wenecji. Na temat tego spotkania w prasie europejskiej napisano sporo artykułów i polemik. Dzienniki o sympatjach folksfrontowych i masońskich zapewniały, że spotkanie odbędzie się w cieniu wizyty gen. Goeringa, że kanclerz austrjacki głośno powie, że Wiedeń nie leży na osi Berlin — Rzym, a Austrja nie ścierpi nacisku Włoch w sprawie stosunku jej do Rzeszy, słowem dawano do zrozumienia, że spotkanie w Wenecji sprawi dużo przyjemności w Paryżu i Londynie, a zepsuje humory w Berlinie. Cóż się okazało? Oto spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem odbyło się w atmosferze największej przyjaźni. Solidarność bloku rzymskiego, została jeszcze raz potwierdzona, a nawet więcej, uznano, że uregulowanie zagadnień, wynikających ze stosunków sąsiedzkich Austrji i Włoch, może się odbywać jedynie przy czynnym udziale Niemiec. Usiłowania zakłócenia harmonji stosunków państw opartych o tak zw. protokuły rzymskie, zawiodły i konferencja w Wenecji wyraźnie stwierdziła, że współpraca pomiędzy niemi jest dzisiaj bardziej ścisła, niż np. między państwami Małej Ententy, przypominającą bajkę Kryłowa, w której wóz rak ciągnie wstecz, łabędź leci w górę, a szczupak ciągnie do wody.

Wizyta min. Daladier w Londynie, związana była z ogłoszoną już deklaracją angielsko - francuską w sprawie neutralnej Belgji. Chodziło o omówienie z czynnikami wojskowemi Anglji zmiany sytuacji wynikającej ze zwolnienia Belgji z zobowiązań, zaciągniętych w traktatach locarneńskich. Tym samym celom poświęcona była wizyta min. Edena w Brukseli. Na marginesie jej warto zaznaczyć, że deklaracja angielsko - francuska w sprawie neutralności Belgji została przygotowana podczas pobytu króla Leopolda w Londynie, a z jej ogłoszeniem zwlekano podobno na prośbę van Zeelanda, który stosując w walce wyborczej z Degrellem zasadę fair play, nie chciał aby ogłoszenie tej doniosłej dla Belgji deklaracji wyzyskane zostało w walce wyborczej oczywiście na korzyść van Zeelanda. Drugim motywem odroczenia ogłoszenia deklaracji była obawa, aby nie stworzyć nawet pozorów interwencji państw obcych do spraw wewnętrznych Belgji. Jeśli tak było istotnie, świadczy to o szlachetnym charakterze premjera belgijskiego.

— **KONTROLA MIĘDZYNARODOWA GRANIC HISZPANJI.** Nareszcie, po długich 5-ciu miesiącach debat komitetu londyńskiego, weszła w życie międzynarodowa kontrola granic Hiszpanji. W nocy na 20-go kwietnia, na granicy portugalsko - hiszpańskiej, zajęło pozycje 130 obserwatorów angielskich, na granicy francuskiej 130 obserwatorów międzynarodowych, na granicy Gibraltaru 5 obserwatorów międzynarodowych. Pozatem floty wojenne Francji, Anglji, Włoch i Niemiec, obejmują kontrolowanie brzegów, według planu uprzednio opracowanego przez komitet londyński. Lepiej późno, niż nigdy, można powiedzieć o zastosowaniu międzynarodowej kontroli. Jak jest ona potrzebna, wskazuje fakt ujawnienia nazajutrz po wejściu w życie następujących wypadków naruszenia układu. Agenci międzynarodowi wykryli na terytorjum francuskiem 19 samolotów amerykańskich, przeznaczonych dla rządu walenckiego, oraz stwierdzili przyjazd do Port Bou 49 pilotów hiszpańskich, którzy od listopada odbywali specjalne kursa lotnicze w szkole lotniczej w Bourget. Na samoloty nałożono sekwestr, sprawa pilotów zaś jest bardziej skomplikowana ponieważ kierownik grupy oświadczył, że wszyscy są obywatelami hiszpańskimi i posiadają potrzebne dokumenty. Czy nie są to przypadkiem owe paszporty katalońskie, przesyłane masowo do Francji, o których pisała prasa włoska, niewątpliwie wyjaśnią dochodzenia. Jeśli nazajutrz po wejściu w życie kontroli stwierdzono tak poważne naruszenie zasady nieinterwencji, możemy sobie wyobrazić, co działo się przedtem. Chociaż bardzo spóźniona, kontrola międzynarodowa, o ile będzie prowadzona z całą skrupulatnością, może w znacznym stopniu zahamować przemyt broni i materjałów wojennych do Hiszpanji, co jest jednym z głównych elementów przeciągania się wojny domowej na półwyspie Iberyjskim.

— **CZERWONI PRZECIWKO KONTROLI.** Wprowadzenie w życie międzynarodowej kontroli granic i wybrzeży Hiszpanji, wywołało burzę niezadowolenia, kto by przypuszczał w Walencji. Jakie są tego powody nietrudno się domyśleć. Bądź co bądź, kontrola jest pewnym hamulcem dla dopływu materjałów wojennych i wolontarjuszy do czerwonej milicji. Min. spraw zagranicznych del Vayo w wywiadzie z korespondentem Temps'a oświadczył, że jeśli jakikolwiek statek hiszpański zostanie zatrzymany przez okręty wojenne państw kontrolujących, to akt ten będzie miał fatalne następstwa. Takiem „fatalnem następstwem" może być odmowa rządu w Walencji uczestniczenia w polityce kolektywnego bezpieczeństwa reprezentowanej przez Anglję i Francję. Humorystyczna pogróżka jest tembardziej zabawna, że wygłasza ją człowiek, który za kilka tygodni lub w najlepszym wypadku miesięcy, będzie zmuszony zasiąść do pisania pamiętników p.t. „kiedy byłem ministrem".

— **NA FRONTACH HISZPANJI.** Inicjatywa działań wojennych w tygodniu ubiegłym na wszystkich odcinkach frontów znajdowała się w rękach rządowców. Mimo zaciekłych ataków, olbrzymiego wyekspensowania pocisków, natarcia czerwonych nie przyniosły zmian w sytuacji bojowej. Trzy czwarte Hiszpanji znajduje się w rękach wojsk narodowych. Jedynym sukcesem, jeśli tak wolno nazwać, jest zdobycie na froncie madryckim kilku pozycyj, pozwalających trzymać pod ogniem linje komunikacyjne powstańców z miasteczkiem uniwersyteckiem, które zajęte zostało przed kilku miesiącami przez oddziały narodowe. Sukces ten jednak kosztował 50.000 trupów i niemal podwójną ilość rannych. Czy nie była to cena zbyt wielka zobaczymy w najbliższej przyszłości, rozrzutność bowiem w szafowaniu życiem żołnierzy przez czerwone dowództwo obrony Madrytu, wywołuje coraz większy ferment na tyłach.

— **OBYCZAJE ANGIELSKIE.** Złożenie w parlamencie przez rząd projektu ustawy o wyznaczeniu pensji 2 tys. funtów dla przywódcy opozycji, jest dowodem niezwykle wysokiego poziomu kultury politycznej. Labour Party, jedyne stronnictwo opozycyjne wyraziło zasadniczo zgodę i wobec tego projekt w najbliższym czasie zamieni się w obowiązującą ustawę a leader opozycji J. Kr. Mości będzie otrzymywać 2 tysiące funtów za spełniane przez siebie czynności. Na czem te czynności polegają? Na krytyce polityki rządowej. Wprost wierzyć się nie chce, aby rząd sam wnosił projekt ustawy uposażającej tego, który będzie krytykował jego posunięcia. Coś podobnego możliwe jest tylko w Anglji, gdzie wysoka kultura polityczna społeczeństwa docenia znaczenie krytyki, która również jest elementem twórczym. U nas, niestety jest inaczej, krytyka jest identyfikowana z działaniem na szkodę i przywódca opozycji prędzej może się spodziewać bezpłatnego mieszkania w jednym z pensjonatów poleskich, niż uznania. **Sz.**

—:——:—

Notatki polemiczne
„Głos Narodu"
ŚLADAMI WINCENTEGO RZYMOWSKIEGO

Niejaki dr. Janusz Jerzy Dunin-Michałowski ogłasza w Głosie Narodu artykuł p.t. „Żyd Patasznik i Dyrekcja Lasów w Wilnie".

Artykuł ten jest niczem innem, jak tylko **przeróbką** artykułu zamieszczonego w „Słowie" w dniu 21 stycznia 1937 r. p.t. „Żydowska tajemnica jeziora Popis" a podpisanego literami J. M.

Nie sądzimy, aby redakcja **„Głosu Narodu"** zdawała sobie z tego sprawę i bynajmniej jej nie oskarżamy o udział w tym plagjacie. Ale szanowny dr. Janusz Jerzy Dunin - Michałowski powinien być pouczony, że podwójnem imieniem i podwójnem nazwiskiem oraz tytułem doktorskim wypada podpisywać rzeczy własne a nie cudze. Z procederami a la Rzymowski należy skończyć.

„Republika"

Podkreśliłem już spokojny ton prasy narodowo - żydowskiej wobec mojego rasistowskiego wystąpienia. Krakowski **Nowy Dziennik** pisze nawet, że co do przechrztów, to wywodom moim nie można odmówić logiki. Innego zdania jest łódzka **Republika:**

Jak się bowiem okazuje, ten sam artykuł, w którym popisuje się on znajomością teorji rasistowskiej Rosenberga, Goebbelsa i Strejchera — p. Cat, zupełnie nieoczekiwanie, kończy propozycją, która jest zdradą rasizmu! Powiada bowiem, że

„po realizacji programu emigracyjnego, z resztkami żydów, które u nas pozostaną, współżyć będziemy jaknajlepiej".

Jakżeż to, znów „współżyć" i to „jaknajlepiej"! Żeby znów, po 500 czy 1000 lat takiego współżycia zaczynać całą akcję „czyszczenia rasy" na nowo, od początku!?

Nie, panie Cat, taki rasizm to niemal zdrada! W Niemczech dostałby pan za tę herezję parę lat więzienia!...

Zdaje się, że jakaś wewnętrzna inytacja dyktowała autorowi słowa powyższe.

Dlaczego wyraz „współżyć" ma być koniecznie rozumiany w matrymonjalnym sensie. Można doskonale sobie wyobrazić współżycie na pewnem terytorjum bez połączeń rasowych. Geografja pouczy najlepiej mego oponenta, że na całym globie spotykamy plemiona, które mieszkają na jednem terytorjum, ale wystrzegają się zawierania małżeństw pomiędzy sobą.. **Cat.**

Przygotowania do koronacji w Londynie
W opactwie Westminsterskiem

LONDYN. Opactwo westminsterskie gdzie odbędzie się koronacja króla Jerzego 6-go i królowej Elżbiety zmieniło całkowicie swój zewnętrzny i wewnętrzny wygląd.

Prace przygotowawcze rozpoczęto już w początkach stycznia. Dnia 4 stycznia opactwo, w którem znajdują się groby wielu królów angielskich oraz posągi najsławniejszych mężów stanu, polityków i artystów angielskich zostało zamknięte dla publiczności a setki robotników przystąpiły do przekształcania jego wnętrza i budowy aneksu, biegnącego wzdłuż zachodniej części świątyni.

Aneks ten został utrzymany w stylu opactwa. Zdobią go wysokie okna o gotyckich łukach, a kolorem swym i spatynową barwą zlewa się ze staremi murami świątyni, stanowiąc z niemi na pierwszy rzut oka jedną całość.

Opactwo westminsterskie wysuwa się obecnie o wiele bardziej wgłąb skweru.

Przez ten aneks koronacyjny, 12 maja wkroczy do katedry pochód dygnitarzy państwowych i para królewska.

Trwające od 4 miesięcy prace zmieniły jeszcze bardziej wnętrze opactwa. Zadanie architektów nie było łatwe. — Trzeba było znaleźć miejsce i wybudować wewnątrz świątyni

TRYBUNY MOGĄCE POMIEŚCIĆ 7.700 OSÓB

A więc o kilkaset osób więcej niż podczas koronacji Jerzego V-go. W liczbie tych 7.700 osób będzie znajdowało się 1.500 parów Anglji, ich małżonki i matki. 1.000 członków parlamentu wraz z żonami, 500 osób należących do chóru. Członkowie tajnej rady królewskiej, delegacje państw obcych, korpus dyplomatyczny, biskupi, przedstawiciele armji, władz cywilnych, tradeunjonów i wreszcie uczniowie szkoły westminsterskiej, korzystający z tradycyjnego przywileju asystowania w opactwie westminsterskiem podczas koronacji.

KAPLICA HENRYKA VI-go.

została zamieniona w wielką salę rysunkową, w której kilkunastu rysowników sporządza dokładny plan rozkładu miejsc na trubunach z wymienieniem osób, które je zajmą, zgodnie ze skomplikowanemi przepisami, opartemi na tradycji i precedensach.

Kamienne płyty opactwa zostały pokryte wojłokiem, na którym ułożono drewnianą podłogę z 3-calowych desek. — Również mury w miejscach, gdzie wzniesiono trybuny, zostały zabezpieczone przed możliwością uszkodzeń! Wszystkie posągi i pomniki znajdujące się w obrębie dokonywanych prac zostały całkowicie okryte brezentem i deskami.

Obecnie wnętrze opactwa, którego założycielem w 11-ym wieku był Edward Wyznawca, gra barwami i lśni od złota.

Płyty kamienne znikły całkowicie pod

OLBRZYMIM NIEBIESKIM DYWANEM

Powierzchnia jego jest jedwabista i gładka, będą po niej z łatwością ślizgały się treny sukien koronacyjnych.

Dywan ten został specjalnie wykonany na uroczystości koronacyjne w zakładach tkackich w Glasgow. Pracowało nad nim 200 robotników. Jest to największy dywan na świecie. Powierzchnia jego wynosi przeszło 16 tys. stóp kw. Koszt produkcji przewyższa sumę 10 tys. f. szt. Wobec olbrzymich rozmiarów tego dywanu, istniały wielkie trudności z dostarczeniem go do opactwa westminsterskiego. Nie można go było przewieźć koleją, użyto więc drogi morskiej. Załadowano go na statek i morzem, a następnie Tamizą dostarczono do Londynu.

Po samym środku głównej nawy w pobliżu wielkiego ołtarza rozpostarty jest na ziemi bardzo cenny perski dywan również koloru niebieskiego o bogatych wzorach złocistych. Utrzymane w podobnym tonie dywany przykrywają wzniesienie, na którem stoją trony, oraz podłogę w kaplicy Edwarda Wyznawcy.

Pomiędzy filarami katedry znajdują się trybuny, oparte na rusztowaniach zbudowanych z drewnianych belek i stalowych rur. Są one pokryte kosztownemi draperjami z niebieskiego wzorzystego brokatu.

Miejsca dla honorowych gości, którzy będą asystowali podczas uroczystości koronacyjnych, zajmą całą przestrzeń od filarów głównej nawy aż do ścian Katedry. Na trybunach zasiądą delegacje państw obcych i ambasadorzy w swych galowych mundurach, rycerze Orderu Podwiązki, funkcjonarjusze dworu, dygnitarze państwowi.

W końcu nawy znajduje się wzniesienie, na którem stoją

DWA TRONY

Do tronu królewskiego prowadzi 5 stopni, tron królowej stoi niżej — prowadzą do niego tylko 3 stopnie. Zarówno trony, jak i wzniesienie na którem stoją, są pokryte bogatą tkaniną wyszywaną złotem.

Po obu stronach wrót, prowadzących do opactwa, będzie stało 50 mianowanych przez marszałka dworu funkcjonarjuszy, których zadanie będzie polegało na odprowadzaniu wchodzących do katedry dygnitarzy na przeznaczone dla nich miejsca. Będą oni ubrani w różnokolorowe kostjumy, czarne, niebieskie, czerwone i zielone.

W pobliżu chóru zasiądą przedstawiciele państw obcych, reprezentanci imperjum i członkowie rządu. Będą oni znajdowali się poza tą częścią katedry, gdzie odbywać się będą uroczystości koronacyjne. Z miejsc tych otwiera się widok na całą katedrę. Widoczne będzie przedewszystkiem

LICZĄCE PRZESZŁO 600 LAT KRZESŁO KRÓLA

Edwarda, spoczywającego na niebiesko - złotym perskim dywanie. Po prawej stronie ołtarza stoją dwa pokryte bogatą tkaniną fotele, na których król i królowa będą spoczywali podczas pierwszej części uroczystości.

Bezpośrednio za tymi fotelami znajdują się miejsca przeznaczone dla rodziny królewskiej, pokryte niebieskim brokatem z herbami królewskimi.

Miejsca znajdujące się po lewej stronie ołtarza, zajmą sędziowie tajnej rady królewskiej w swych tradycyjnych strojach i perukach. Bezpośrednio obok znajdujące się rzędy krzeseł w północnej części lewego skrzydła katedry zajmą żony i córki parów w swych szkarłatno - białych szatach. Po przeciwnej stronie zasiądą parowie.

Wkrótce po wejściu do katedry członków rodziny królewskiej z zakrystji wyjdą arcybiskupi i biskupi i siądą na swych miejscach obok ołtarza.

Wojska narodowe zdobyły Eibar i Durango

Czynna interwencja Anglji przeszkadza blokadzie Bilbao

LUDNOŚĆ BILBAO ŻĄDA KAPITULACJI

SAN SEBASTIAN. Pat. Według nadeszłych tutaj wiadomości, wojska powstańcze zajęły wczoraj wieczorem miasto Eibar i kilka wzgórz położonych na północ od miasta. Tym samym jeden z najsilniejszych punktów oporu na froncie baskijskim przeszedł w ręce wojsk powstańczych. Chociaż główna kwatera wojsk rządowych wydała polecenie utrzymania Eibar za wszelką cenę, jednakże pod naporem oddziałów powstańczych wojska rządowe cofnęły się w popłochu.

VITORIA. Pat Wysłannik agencji Havasa donosi, że wojska gen. Mola zajęły wczesnym rankiem miasta Durango i Eibar.

Manewr pod Durango

VITORIA, PAT. Korespondent Havasa potwierdza, że wojska powstańcze posunęły się wczoraj poza miejscowość Verriz na drodze z Bilbao do Eibaru w dolinie Durango. Wszystkie wyniosłości, położone na linji Elorrio — Verriz zostały sukcesywnie zdobyte.

W ręce wojsk powstańczych wpadła znaczna ilość jeńców i olbrzymie zapasy materjału wojennego. Miejscowość Eibar, która była celem ofensywy powstańczej, jest zupełnie odcięta.

O godz. 17,30 zdobyli powstańcy pozycje, położone na południu na wysokości Eibaru.

Wkrótce potem 20 samolotów powstańczych zbombardowało miejscowość.

Wśród zdobytego wczoraj przez powstańców materjału wojennego znajdują się 3 kompletne baterje artylerji polowej i przeszło 50 ciężkich karabinów maszynowych.

TERROR W BILBAO

Ludność żąda poddania się

LIZBONA, PAT. Z Bilbao donoszą, że władze stosują w mieście niebywały teror.

W związku z ukazaniem się na ścianach domów i na murach napisów, żądających poddania się, rozstrzelano cały szereg osób podejrzanych o umieszczenie napisów.

Brak żywności i wszelkich artykułów pierwszej potrzeby daje się odczuwać coraz mocniej. Ceny żywności wzrosły znacznie.

PARYŻ ZAMIERA W PONIEDZIAŁKI

PARYŻ, PAT. Wprowadzenie w życie 40-godzinnego tygodnia pracy zmieniło zupełnie wygląd Paryża.

Wielkie magazyny, zarówno jak i sklepy spożywcze, zatrudniające liczny personel, były wczoraj zamknięte.

Nieliczne tylko zakłady handlowe funkcjonują normalnie, a u wejścia do nich widnieją napisy, że personel w porozumieniu z dyrekcją pracuje nie dłużej niż 40 godzin tygodniowo.

W przewidywaniu zajść, przed sklepami temi skonsygnowano silne oddziały policji. Mimo tych środków ostrożności doszło o godz. 10-ej przed wielkim magazynem na ulicy Richelieu do utarczki między zwolennikami i przeciwnikami 40-godzinnego tygodnia pracy. Policja rozproszyła manifestant. i przywróciła spokój.

Protesty kupców paryskich

PARYŻ, PAT. W welodromie zimowym odbył się wczoraj po południu wiec z udziałem przeszło 30 tys. drobnych kupców z Paryża i prowincji celem zaprotestowania przeciwko stosowaniu 40-godzinnego tygodnia pracy.

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni dali przewódcom narodowych organizacyj kupieckich pełnomocnictwo do zadecydowania całkowitego zamknięcia sklepów detalicznych, jeżeli „nie będzie dana im pełna sprawiedliwość, do której mają prawo".

Wiec zakończył się bez incydentów.

De la Rocque tworzy

front antykomunistyczny Francji

PARYŻ. PAT. Płk. de la Rocque wystąpił na pierwszym zjeździe okręgowym swego stronnictwa w Aveyron z inicjatywą utworzenia wielkiego frontu antykomunistycznego, oświadczając gotowość w przyszłych wyborach podporządkowania kandydatur swej organizacji takiej samej dyscyplinie, jaka obowiązuje w łonie t. zw. frontu ludowego, stwierdzając, że gotów jest tego rodzaju umowę zawrzeć ze wszystkiemi grupami, które na to się zgodzą, a które stoją na stanowisku zdecydowanie antykomunistycznem.

Czynna interwencja marynarki brytyjskiej

na rzecz czerwonych pod Bilbao

SALAMANKA, PAT. Komunikat oficjalny, ogłoszony wczoraj wieczorem przez radjo, donosi, że rząd w Burgos zaprotestował w sposób najbardziej energiczny u rządu brytyjskiego przeciwko temu, że wojenne okręty angielskie eskortowały statki handlowe brytyjskie, wiozące żywność do Bilbao, uniemożliwiając w ten sposób blokadę wybrzeży hiszpańskich przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" i naruszając przez to zasadę neutralności.

Rząd w Burgos zwraca się do rządu brytyjskiego, aby podobne wypadki nie miały na przyszłość miejsca.

Ostry atak de Llano na W. Brytanją

Protesty gwałcicieli nieinterwencji

LONDYN, PAT. Równocześnie z protestem rządu gen. Franco, skierowanym do W. Brytanji spowodu interwencji jednostek bojowych floty brytyjskiej na wodach Bilbao, szef propagandy radjowej rządu powstańczego gen. Queipo de Llano w komunikacie radjowym zaatakował ostro Anglję, twierdząc, że stopniowo traci ona cały swój prestiż.

Włochy — mówił generał — zmusiły Wielką Brytanję do milczenia w czasie podboju Abisynji, a obecnie nasze zwycięstwo definitywnie przypieczętuje upadek Wielkiej Brytanji. Generał zagroził, że flota wojenna rządu powstańczego wykona swój obowiązek i zaatakuje flotę brytyjską, na którą spadnie odpowiedzialność za utrudnianie blokady.

Rząd brytyjski polecił ambasadorowi Chiltonowi w Hendaye wystosować do rządu gen. Franco notę protestacyjną przeciwko próbom interwencji, podjętym przez jednostki morskie nacjonalistów hiszpańskich na pełnem morzu wobec trzech brytyjskich statków handlowych, płynących z ładunkiem żywności do Bilbao.

Niebezpieczne incydenty

LONDYN, PAT. Reuter donosi, że krążownik brytyjski „Shropshire" nie pozwolił krążownikowi hiszpańskiemu „Almirante Cervera" na przeprowadzenie rewizji na naładowanym węglem statku brytyjskim w odległości 6 mil od brzegów hiszpańskich. Pomiędzy okrętami wojennemi nastąpiła wymiana not, przy czem „Shropshire" odmówił uznania żądania przez krążownik hiszpański 6-milowej granicy wód terytorjalnych.

Opinja niemiecka widzi

załamanie się polityki nieinterwencji w Anglji

BERLIN PAT. Niemieckie koła polityczne interesują się bardzo nagłym zwrotem w sprawie blokady Bilbao i wymianą not protestacyjnych między rządem brytyjskim a gen. Franco. Protest Wielkiej Brytanji dowodzi — zdaniem kół niemieckich — że zmieniła ona niespodziewanie stanowisko, zajęte przez premjera Baldwina w dniu 12 kwietnia, a równające się milczącemu uznaniu blokady.

Ówczesne oświadczenie Baldwina przyjęto z uczuciem ulgi, dziś przeważają widoczne wpływy angielskich przyjaciół rządu w Walencji.

Wytworzona sytuacja grozi poważnie zasadzie nieinterwencji i sprzeczna jest z tem, co sama W. Brytanja usiłowała osiągnąć na drodze rokowań dyplomatycznych.

Nowe projekty w Izbie Deputowanych

PARYŻ, PAT. We wtorek rozpoczynają się kilkudniowe obrady parlamentu, który następnie w początku maja znów na dwa tygodnie zawiesi swe czynności, aby umożliwić deputowanym, którzy są członkami sejmików departamentalnych, udział w obradach ciał samorządowych.

Sensacyjne i alarmujące plotki, które w ciągu całego ubiegłego tygodnia obiegały w kołach politycznych i giełdowych, nie znalazły dotychczas potwierdzenia. W sferach parlamentarnych pośród deputowanych, którzy już dziś gromadzili się w kuluarach Izby, nie spodziewają się żadnych sensacyj politycznych, a szczególnie żadnych dalej idących posunięć rządu.

Dobrze poinformowani parlamentarzyści większości rządowej oczekują conajwyżej wystąpienia premjera i ministra finansów w czasie debaty nad zgłoszonemi interpelacjami, o ile zresztą debata ta wogóle nie zostanie odroczona na drugą połowę maja.

Mówi się jedynie o ewentualności nowego apelu ze strony premjera pod adresem pracodawców i robotników.

Agresja sowiecka na Mandżukuo

TOKIO, PAT. Według doniesień sztabu armji kwantuńskiej, w dniu wczorajszym oddział kawalerji sowieckiej, liczący 20-tu ludzi, przekroczył granicę Mandżukuo w okolicy Niutsinszan i usiłował zerwać wojskowe przewody telefoniczne. Patrol mandżurskiej straży granicznej po krótkiej walce zmusił napastników do wycofania się po za granice. Urząd spraw zagranicznych Mandżukuo przesłał do władz sowieckich ostry protest przeciwko naruszeniu granicy.

Pierwszy pomnik Jerzego V-go

W koszarach Wellingtonu w Londynie odsłonił król Jerzy VI pierwszy pomnik swego ojca. Pomnik ufundowały oddziały gwardji. Na zdjęciu Jerzy VI wraz z królową Elżbietą opuszczają koszary.

Zakaz partji komunist. w Szwajcarji

w opinji Frontu Ludowego Francji

PARYŻ. Pat. Sprawa projektowanego w Szwajcarji zakazu partji komunistycznej doprowadziła do ostrej polemiki między organem francuskiej partji socjalistycznej „Populaire" i organem partji komunistycznej we Francji „L'Humanite". Na łamach „Humanite" prezes stronnictwa komunistycznego senator Cachin postawił pod adresem socjalistów pytanie, co myślą o stanowisku przewódców socjalistycznych kantonu Neu-Chatel, którzy wypowiedzieli się za rozwiązaniem partji komunistycznej.

Na łamach niedzielnego „Populaire" naczelny redaktor dziennika p. Bracke opowiada Cachinowi, że on sam jak i każdy socjalista francuski potępia kategorycznie stanowisko socjalistów szwajcarskich, jako niezgodne z zasadami demokracji. Bracke podkreśla, że odpowiedź swą daje bez żadnego skrępowania, ale ze swej strony chciałby wiedzieć, czy komuniści zdecydują się na udzielenie mu odpowiedzi, co myślą o ostatnich prześladowaniach w Rosji sowieckiej, o których codziennie nadchodzą informacje z Moskwy.

Niewyjaśnione przyczyny zabójstwa

córki dyplomaty w Wiedniu

WIEDEŃ. Pat. W sprawie wczorajszego zabójstwa na szosie pod Wiedniem Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju, policja donosi, że na podstawie przeprowadzonego śledztwa należy wykluczyć zbrodnię rabunkową. Sprawca zabójstwa nie zabrał żadnych przedmiotów wartościowych. Próżna zaś walizka, porzucona przez niego na miejscu zabójstwa ma na celu wprowadzenie w błąd władz, prowadzących śledztwo. Jak się zdaje, policja będzie mogła wkrótce wyjaśnić motywy zbrodni. Według niepotwierdzonej dotychczas wiadomości, Ingrid Wiengreen niedawno przeprowadziła rozwód. Oddawała się ona podobno namiętnie badaniom spirytystycznym i urządzała u siebie seanse.

Wielkie ułatwienia dla radjoamatorów

Trzeba się spieszyć z decyzją

Posiadanie odbiornika odpowiedniej jakości jest dążeniem każdego radjoamatora. Krajowa Fabryka odbiorników Telefunken, wobec licznych zgłoszeń (w sklepach) i listownych, postanowiła w dalszym ciągu możliwie ułatwić nabywanie swoich odbiorników i ogłosiła przyjmowanie Pożyczek Państwowych przy kupnie na raty znakomitego odbiornika Premjer na prąd zmienny i uniwersalny oraz superheterodyny Magnat. Można więc teraz już nabyć powyższe rzadkiej jakości odbiorniki nietylko na wielomiesięczne spłaty, ale część należności można wpłacić walorami Pożyczek Państwowych po kursie 100 za 100, co stanowi dla nabywcy rzadko spotykany moment dogodnego kupna.

Ponieważ jednak ilość odbiorników do sprzedaży na powyższych warunkach jest ograniczona, należy już teraz pomyśleć o tem, aby wczas wykorzystać nadarzającą się sposobność.

ZYGFRYD GOTTOWT

LINOTYP

KSIĄŻKA INSTRUKCYJNA

Książka zawiera dokładny opis maszyny do składania „Linotyp", zaopatrzona w przeszło 150 ilustracyj. Przy opracowaniu tej książki autor uwzględnia nie tylko sam opis maszyny, lecz podaje bardzo dokładny przebieg pracy poszczególnych części, jak również uwzględnia przeszkody i ich usuwanie.

Poza tem podaje dokładny opis poszczególnych modeli maszyn niemieckich i amerykańskich, ze wszelkiemi ulepszeniami.

Cena książki w opr. płóc. 12,— zł

19 POZNAŃ 37

Nakładem autora.
Skład główny księgarnia Wł. Wilak.

Zamówienia proszę kierować pod adresem: Z. Gottowt — Poznań, ul. Pocztowa 9.

Znowu powódź w U.S.A.

Stany Zjednoczone nawiedziła nowa powódź, która dała się szczególnie we znaki w stanie Minnesota. Na zdjęciu zalana wodą ulica w mieście Marshall.

Dziennik w Addis Abebie

W Addis Abebie, urządzono biuro prasowo - propagandowe, które różne wiadomości podaje przez głośniki, a pozatem wydaje dziennik.

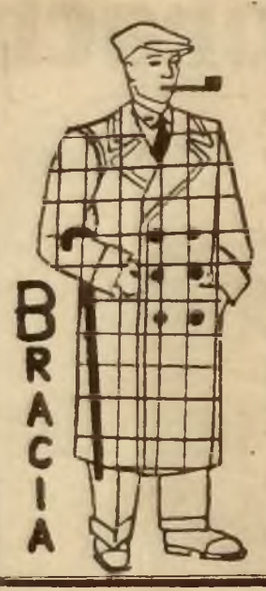

BRACIA

Tanio lecz dobrze

wykonane:

garnitur spacerowy modny od zł. 55.—
marynarka „Fresco" prakt. . . 40.—
spodnie flanelowe szare i barge . . 15.—
spodnie sportowe przerab. ang. . . 14.—
płaszcz szewiotowy b. modny . . 54.—
płaszcz gabardinowy . . . . 53.—
płaszcz impregnowany . . . . 38.—
płaszcz płócienny . . . . . 17.—

przyjmujemy również obstalunki z własnych materjałów.

JABŁKOWSCY.

Cofnięcie koncesyj
na sprzedaż mięsa rytualnego

WILNO. Decyzją Urzędu Wojewódzkiego za kwiecień zostały cofnięte za przekroczenia przepisów rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dn. 5 września 36 r. o warunkach obrotu mięsem, pochodzącem z uboju rytualnego, 4 koncesje dla następujących osób: Bejniszowi Szyntupowi, Jochie Chejkier, Rozie Lewin i Frumie Gerszonowicz.

Ilość koncesji obecnie na obszarze miasta Wilna, wynosi 83, w czem 20 na sprzedaż mięsa drobiu, 61 na sprzedaż mięsa surowego zwierząt gospodarskich i 2 na sprzedaż wędlin i przetworów mięsnych własnej produkcji. Razem koncesjonowanych miejsc sprzedaży w Wilnie jest 69.

Kupcy chrześcijanie utworzyli jedną organizację

WILNO. W dniu 25 bm. odbyło się zebranie Zarządów Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan oraz Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, na którem zapadła definitywna decyzja połączenia się tych organizacyj w jedną z tem, że Związek Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przekazał wszystkie swoje aktywa i pasywa Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Wszyscy członkowie Związku automatycznie stali się członkami Stowarzyszenia.

Akt połączenia tych dwóch organizacyj został spisany na pergaminie i podpisany przez obydwie strony.

Zbiórka na „Dar 3 Maja"

WILNO. W dniach 2-go i 3-go Maja rb. odbędzie się w Wilnie doroczna kwesta uliczna na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej na Wileńszczyźnie.

Łaskawy współudział w kweście zgłosiły dotychczas następujące organizacje społeczne:

Liga Morska i Kolonjalna, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Związek P. O. K, Związek Pracowników Poczt i Telegrafów, Związek Pań Domu, Związek Pracowników Miejskich, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Rodzina Kolejowa Rodzina Policyjna, Rodzina Urzędnicza Starostwa Grodzkiego, Rodzina i Związek Leśników, Rodzina Wojskowa Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", Tow. św. Wincentego a Paulo, Tow. Opieki nad Dziećmi, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Stow. Pracowników Skarbowych, Stow. Pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Tow. Spółdzielcze „Kolonja Wileńska", Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, Akademicike Koło Młodzieży, Łodzian, Grodnian.

F-ma MICHAŁ GIRDA

ZAMKOWA 20. TEL. 16—28

poleca pierwszorzędne, bezkonkurencyjne, luksusowe

ROWERY: JANUS, INDIAN, SKORDIAN

Radjoodbiorniki własne

DUX-RADJO

od dwójki luksusowej do 9 lampowych Superheterodyn

RADJO-CAPELLO RADJO-ELEKTRIT

Woj. Kirtiklis zlustrował pogorzelisko w Mostach

GRODNO. Wojewoda białostocki p. Kirtiklis w towarzystwie naczelnika wydziału społeczno . politycznego p. Dworaka, zwiedził miejsce pożaru fabryki dykt braci Konopackich w Mostach. Wojewoda przeprowadził konferencję z miejscowemi władzami administracyjnemi i właścicielami fabryki, interesując się szczególnie dolą robotników, pozbawionych pracy. Z polecenia wojewody ma być zorganizowany miejscowy komitet doraźnej pomocy dla bezrobotnych oraz ich rodzin. Na ten cel została wyasygnowana kwota zł. 3.000.

Wyłączenie prądu w Śródmieściu

WILNO. Dnia 27 kwietnia będzie wyłączony prąd od 4 — 10 rano na ul. Mickiewicza (od Wileńskiej do Placu Katedralnego) ,ul. Tatarskiej, Garbarskiej.

Sprawa adw. Długacza

WILNO. W związku z aresztowaniem adw. Długacza czynione były wczoraj starania u władz sądowych o zwolnienie go na wolną stopę do czasu rozprawy.

Dziś Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem powziąć decyzję w tej sprawie.

Goldberg odzyskał wolność

WILNO. Aresztowany onegdaj pod zarzutem sfałszowania czeku na szkodę żony inż. Goldberg, został zwolniony z aresztu na wolną stopę. Goldberg twierdzi, że nie jest oszustem matrymonjalnym, oraz że w jego mieszkaniu żadnej skrytki ze skradzionemi ze sklepu teściowej towarami nie ujawniono.

Audycja Tow. Przeciwgruźliczego

WILNO. 25 bm. w ramach audycji świetlicowej odbyło się posiedzenie zarządu T-wa Przeciwgruźliczego Wileńsko - Trockiego. Zebranie miał otworzyć prezes T-wa gen. Lucjan Żeligowski, ponieważ jednak w ostatniej chwili obowiązki sejmowe odwołały p. generała do Warszawy, zastąpił go w. prezes dr. mjr. Leśniewski. Prelegent w krótkich słowach przedstawił stan walki z gruźlicą w kraju i plan obrony powiatu wileńsko - trockiego przez rozwój powiatowej spółdzielni przeciwgruźliczej. Następnie przedstawicielka ziemiaństwa wileńskiego dr. Helena Plater - Zyberk, prezeska sejmiku przeciwgruźliczego w gminie solecznickiej, pokrótce przedstawiła rozwój akcji na terenie tej gminy. Skolei kierownik szkoły w Trokach Piotr Baran zwrócił się z apelem do nauczycielstwa, aby popierało akcję na swoich terenach. Lekarz KOP-u kpt. dr. Dydak Pożarzycki, kierownik poradni przeciwgruźliczej w Niemenczynie, przedstawił udział KOP-u w akcji. Rolnik z gminy rzeszańskiej Juljan Węgrowski opowiedział o korzyściach wieśniaka w przynależeniu do spółdzielni. Na zakończenie audycji kapelan KOP-u ks. dr. Piotr Śledziewski w krótkich lecz gorących słowach zachęcił ludność do walki z gruźlicą.

Pożegnanie płk Cz. Chmielewskiego

W ubiegły wtorek dnia 20IV odbyło się w Nowowilejce w lokalu miejscowego gimnazjum, pożegnanie płk. Czesława Chmielewskiego, urządzone przez organizacje społeczne: Polską Macierz Szkolną i Opiekę Rodzicielską gimnazjum Św. Kazimierza. Z prawdziwym żalem żegnali płk. Chmielewskiego przedstawiciele społeczeństwa.. Jako prezes obydwu organizacyj, oraz członek Zarządu Centrali Opiek Rodzicielskich w Wilnie ujawniał on przez cały przeszło dwuletni okres swej pracy czynną działalność, oraz wielką sumienność i dbałość o sprawy powierzonych mu placówek społecznych, zyskując sobie powszechną sympatję i pełne uznanie ogółu.

Był jednym z tych, którzy swą czynną, żywą pracą dokumentują ścisły związek armji polskiej z otaczającem ją środowiskiem społecznem, zacieśniając w ten sposób węzły głębszego wzajemnego zaufania i poczucia łączności wojska i społeczeństwa. Niechże i na nowym terenie pracy towarzyszy Panu Pułkownikowi Chmielewskiemu taka powszechna życzliwość i uznanie jakiemi cieszył się w Nowowilejce.

Przy bólach reumatycznych mięśni i stawów stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczania i odkażania przewodu pokarmowego.

„Poco tak dużo?!"
czyli Z WIZYTĄ U KONKURENCJI.

Dwóch restauratorów z większości po zamknięciu swego zakładu wybrało się do położonego w pobliżu zakładu mniejszościowego, dłużej niż oni funkcjonującego, w godzinach nocnych...

Po co się tam wybrali?

Ano miał to być taki sobie prywatny „wywiad gospodarczy..."

Chcieli się przekonać osobiście „co słychać u konkurencji"; jakie mają dania i przekąski, ich jakość i cenę: przyjrzeć się frekwencji, obsłudze, urządzeniom, ocenić muzyczkę...

— Co państwo każą? — zapytuje „gości" usłużny Moszek w białym kitlu...

— Po kieliszeczku! I trochę wątróbki!... Tylko niewiele, bo myśmy już jedli!...

Po chwili Moszek - kusiciel stawia na stole całą karafeczkę i solidne porcje smakowitej wątróbki...

— Po co tak dużo? Myż nie głodni! Nie zjemy tego! — oponują goście, niby że faktycznie głupio jest bulić forsę „konkurencji", mając poddostatkiem smakowitej wyżerki we własnej restauracji; oni przecie przyszli tu tylko dlatego, żeby „popatrzeć"!...

Ale Moszek jakby nie słyszał tych protestów, uśmiecha się tylko chytrze i odchodzi...

Golnęli goście po kieliszeczku, przekąsili, — dobra jest! — powtórzyli „kolejkę" i jeszcze raz, i jeszcze...

Muzyczka „tirli - tirli", goście „gadu - gadu", papierosiki także „odchodzą". Wesoło!

— A możeby tak, bracie, jeszcze co zjeść? — odzywa się jeden.

— Owszem, chętnie!...

Zamówili więc nową karafeczkę i rybkę po żydowsku...

A potem to już nie można wprost było nie obstalować buteleczki likieru do czarnej kawy...

Właściwy cel wyprawy poszedł w zapomnienie, a gdy po paru godzinach miłej sjesty przyszło do płacenia przy bufecie, zawiązała się między właścicielem a gośćmi „długa, nocna restauratorów rozmowa" na temat bolączek i cierni ich zawodu: narzekano wspólnie na kryzys; sobaczono cukierniom wydającym obiady, za nieuczciwą konkurencję i t. d. i t. d...

Pożegnano się wręcz kordjalnie!... „Wywiad ekonomiczny" spalił na panewce!

A wszystko przez tę wódkę!...

„Wincuk".

Ofiary

V Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów celem uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego złożył, zamiast wieńca, 50 zł. na F. O. N.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Ignacemu Piórko (Przyjaźń 2) z kieszeni płaszcza wiszącego w mieszkaniu, skradziono dokument hipoteczny na jego imię, dotyczący nieruchomości przy ul. Przyjaźń 2, oraz czek wkładowy rosyjskiej kasy oszczędnościowej na 1.000 rb. O kradzież podejrzewa swego syna.

Władysławowi Kozieł . Poklewskiemu (Sosnowa 7) w nocy na 25 b. m. za pomocą otwarcia lufcika, a następnie okna, skradziono różne rzeczy wartości zł. 392,50. Podejrzane o kradzież dwie osoby zatrzymano.

Stanisławowi Wojtkiewiczowi (Wielka 44) skradziono materjał na ubranie wartości 150 zł.

W mieszkaniu Michała Szweckiego (Kijowska 6) w czasie rozrachunków pieniężnych z Mejlachem Suchowskim (Zawalna 32) ten ostatni rzucił się na gospodarza z nożem i zadał mu kilka ran w szyję.

W Wilczej Łapie zatrzymano Stanisława Zwiryna z ul. Szkaplernej, który uciekał na skradzionym w Burbiszkach Karolowi Jachowiczowi rowerze.

Estera Kowarska (Ponarska 35) powiadomiła policję, że wyeksmitowany sublokator Motel Rubin ponownie wniósł się do mieszkania po uprzedniem usunięciu zamków.

Przy ul. Stefańskiej 28 z okna 2 piętra wypadł 11-letni Jakób Tejc. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i został odwieziony do szpitala Św. Jakóba.

W kostkarni miejskiej w czasie rozbijania kamieni został ugodzony klinem w głowę robotnik Witold Sadowski (Pilsudskiego 13). Poszwankowanego odwieziono do szpitala Św. Jakóba.

Na dworcu kolejowym otruł się esencją bezrobotny Antoni Ambrożewicz lat 24 (Warszawa, Pl. Wolności 11). Zatruty sam udał się do szpitala żydowskiego, skąd odwieziono go na właściwy oddział w szpitalu Św. Jakóba.

Takiej reklamy jeszcze nie było

Nieraz już w pogoni za sensacją zdarzały się ogłoszenia firm handlowych, wyznaczających różne nagrody za szarady, konkursy etc., nieraz już stosowano system dodawania do jakichś przedmiotów czegoś dla reklamy darmo, nigdy dotąd jednak nie dawano nożyków do golenia zupełnie darmo, w celu dania możności zapoznania się z ich wysokim gatunkiem, najszerszej publiczności.

Wyłom pod tym względem zrobiła obecnie reprezentantka fabryki warszawskiej „Grom", firma Krzysztof Brun i Syn, która jedynie za wycięcie odpowiedniego ogłoszenia zapowiada, że każdy sklep prowadzący nożyki wyda wzamian za takie ogłoszenie jeden elastyczny nożyk GROM EXTRA CIENKI darmo.

Nie chodzi więc tutaj o rozreklamowanie swojej firmy, a chodzi poprostu o oddanie pod ocenę najszerszej publiczności gatunku nożyków w jesieni wypuszczonych na rynek.

Są to jedyne polskie elastyczne nożyki z elektrycznie odpuszczonemi bokami, dzięki czemu ostrze ich jest niebywale zahartowane, a boki odpuszczone i giętkie. W rezultacie nożykami GROM osiąga się dużo lepsze ogolenie i większą ilość przy zupełnej niełamliwości w maszynkach.

We własnym interesie nie zapomnijcie wyciąć ogłoszeń, jakie się ukażą w dniu 30 kwietnia r. b. w naszem piśmie i zamienić je na próbne nożyki.

Zdarzenia na wsi

WILEJKA. W lesie około drogi Ilja — Rajówka, gm. ilskiej znaleziono trup dziecka płci męskiej w wieku 1 — 2 dni. Zwłoki zabezpieczono.

WILEJKA. We wsi Kobyle, gm. ilskiej, wskutek nieszczęśliwego wypadku utonął w sadzawce chłopic lat 3 i pół Marjan Cierech, syn Wincentego Winy osób trzecich nie stwierdzono.

MOŁODECZNO. Jan Choroszewicz, lat 63 m-c wsi Sieliszcze, gm. połoczańskiej zameldował że został pobity na polu przez Antoniego Choroszewicza, zam. we wsi Litwa. Lekarz stwierdził c. uszkodzenie ciała. Zatarg pomiędzy Choroszewiczami powstał na tle gospodarczem.

POSTAWY. Piotr Witko, lat 24 zamieszkały w kol. Mosarz, gm. kozłowskiej popełnił samobójstwo przez utopienie się w jeziorze. Zwłoki wydobyto.

Zabił brata za wytłuczenie szyb

GRODNO. Sołtys wsi Pohorany, gm. Kopściówka, pow. grodzieńskiego, zameldował na posterunku P. P. w Kopściówce, że mieszkaniec wsi Pohorany Aleksander Dubrowczyk zabił siekierą swego brata Włodzimierza za to, że brat wybił mu szyby w oknach domu mieszkalnego. Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie nad wykryciem bliższych szczegółów i przyczyn tej zbrodni.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

WŁADCZYNI FILMU

Ceny propagandowe.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 27
Teofila
jutro
Pawła

Wschód słońca g. 3.49
Zachód słońca g. 6.43

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 26 kwietnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 756
Temperatura średnia +8
Temperatura najwyższa + 9
Temperatura najniższa + 4
Opad 2,3
Wiatr cisza
Tendencja bez zmian
Uwagi pochmurno, deszcz

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Do wieczora dnia 28 kwietnia

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z zanikającemi opadami.

Chłodno.

Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zachodnich.

— **Teatr Popularny „Nowości".** — Dziś premjera wielkiego rewelacyjnego widowiska rewjowego p. t. „Śmiejmy się wszyscy" z udziałem całego zespołu z Barbarą Halmirską, T. Pilarskim, H. Heleńską, A. Aleksym, A. Szpakowskim, J. Orłowskim. Świetne skecze jak: „Sąd nad Salomonem", „Gradacja", „W aptece", i in. rozśmieszają widzów do łez.

Fenomenalny balet K. Trzcianki w szeregu nowych inscenizacyj. Dekoracje W. Zalewskiego.

Początek o godz. 6.30 i 9.15.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokołowskiego)(Tyzenhauzowska 1), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTLEU „EUROPEJSKIEGO".

Siszman Sajwel z Warszawy, Goldsand Emanuel, Bogatek Stanisław z Warszawy, dr. Wineberg Maks z Wiednia, Szeluk Salomon z Warszawy, Kołodziejski Stefan z Lidy, Galer Lippa z Przemyśla, Taszewski Marek z Warszawy, Kaczorowski Zygmunt z Warszawy, Trojanowski Kazimierz z Łodzi.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Środa Literacka.** W dniu 28 bm. dr. Jerzy Orda wygłosi dyskusyjny odczyt pt. „Odrębności stylowe dawnej sztuki wileńskiej" ilustrowany przeźroczami. Początek o godz. 20.15.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 29 kwietnia (czwartek) br. w lokalu Bibljoteki Uniwersyteckiej (Uniwersytecka 5) o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się 155 zebranie ogólne Koła z referatem p. mgr. Jadwigi Rutskiej pt. „Bibljoteki uniwersyteckie w Anglji (Bodleiana i inne)). Goście mile widziani.

— **Walne zebranie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego** odbędzie się we wtorek dnia 27 kwietnia o godz. 19 w lokalu Seminarjum Historycznego USB, (Zamkowa 11) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu i wybory nowych władz, 2) po walnem zebraniu odbędzie o godzinie 19,30 odczyt prof. J. Adamusa pt. „Charakterystyka państwa piastowskiego". Na drugą część posiedzenia wstęp wolny.

TEATR I MUZYKA

—**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występy J. Kulczyckiej. Ostatnie przedstawienie „Władczyni Filmu".** Dziś i jutro ostatnie przedstawienia niezmiernie komicznej i melodyjnej op. Gilberta „Władczyni Filmu". Operetka ta grana będzie z występem J. Kulczyckiej po cenach propagandowych.

Sobotnia premjera w „Lutni". „Tancerka z Andaluzji" op. H. Hirscha z występem J. Kulczyckiej i M. Wawrzkowicza w rolach głównych

„Złocisty ptak" w „Lutni". Premjera „Złocistego Ptaka" odbędzie się w niedzielę o godz. 12,15 w poł. Rolę tytułową wykona M. Martówna, której tańce gędą układu własnego

Hinduski balet „Menaka" w Wilnie W środę 5-go i czwartek 6-go maja odbędą się w teatrze „Lutnia" dwa występy znakomitego zespołu hinduskiego „Meneka", składającego się z 15 osób solistów i solistek.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Gościnne występy Wiedeńskiego Teatru („Deutsche Volkstheater"). Po wielkich sukcesach w Warszawie, w dniu dzisiejszym, we wtorek wieczorem (o godz. 8,15) znakomity zespół wiedeńskich artystów da tylko jedno przedstawienie najnowszego utworu popularnego pisarza węgierskiego L. Bus - Feketego, współczesną satyryczną komedję „Jean" graną do niedawna z niebywałem powodzeniem w Wiedniu. Na czele zespołu stoją znani naszej publiczności z zeszłorocznego występu w komedji „Ping - Pong" jak również z szeregu filmów, ulubieńcy wiedeńskiej pubilczności — Lili Darvas i Hans Jaray. Dalszą obsadę stanowią wybitne siły zespołu: Joanna Tervin, świetny aktor charakterystyczny Kurt Lessen, Egon Jordan, Vilma Dogischer, Elza Foery, Teodor Grieg, Herman Brix. Pozostałe bilety znajdują się w przedsprzedaży w kasie teatru „Lutnia".

Jutro w środę wieczorem wraca na afisz arcydzieło Juljusza Słowackiego „Mazepa" w premjerowej obsadzie zespołu z p. Szymańskim w popisowej roli wojewody.

Teatr Objazdowy —w dniu dzisiejszym wystąpi w m. Baranowiczach z przedstawieniami: popołudniu dla młodzieży szkolnej dana będzie komedja Józefa Korzeniowskiego „Stary Kawaler", wieczorem znakomita współczesna sztuka J. Devala „Stefek" w obsadzie zespołu sceny wileńskiej.

Stefan Jaracz — z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum" rozpoczyna gościnne występy w Teatrze Miejskim na Pohulance w sobotę bież. tygodnia, dnia 1 maja rb. w znakomitej komedji Moliera „Szkoła żon" w swej wielkiej kreacji roli Arnolda. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w środę w kasie teatru „Lutnia".

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".** Dziś, wtorek wielkie widowisko rewjowe pt. „Śmiejmy się wszyscy" z udziałem całego zespołu z Barbarą Halmirską, T. Pilarskim, H. Heleńską, A. Aleksym, A. Szpakowskim, J. Orłowskim. Świetne skecze jak: „Sąd nad Salomonem", „Gradacja", „W aptece", i in. rozśmieszają widzów do łez.

Fenomenalny balet K. Trzcianki w szeregu nowych inscenizacyj. Dekoracje W. Zalewskiego.

Początek o godz. 6.30 i 9.15.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — Janosik.
PAN: — Bogate biedactwo.
CASINO: — Penny.
ŚWIATOWID — „Czarna perła".
MARS: — Jego złota rybka.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

tylko jeden gościnny występ

WIEDEŃSKIEGO TEATRU („DEUTSCHES VOLKSTHEATER")

komedia

„JEAN"

Przygodna znajoma...

Chociaż kwiecień u nas wcale nie odpowiada swej poetycznej nazwie, jednak ponieważ nazywa się „mamy wiosnę", więc, mimo chłodów ze słotą naprzemian, Wilnianie przeżywają tradycyjne dla tej pory roku tęsknoty niepokoje....

Realizacja tych tęsknot nie zawsze wypada pomyślnie.

Przekonał się o tem wczoraj, w sposób dość nieprzyjemny, pan Franciszek S. z Antokolu...

Bez większych trudności zapoznał pan Franciszek na ulicy jakieś hoże dziewczę, o którego zaletach osobistych może nam coś nie coś powiedzieć, dorabiając na pozór okoliczność, że zamieszkuje ono na Sofjanikach....

— Może trochi wypijem i zakonsimi? — rzekło dziewczę.

— Owszem! Można!...

Wstąpili więc do jakiejś knajpki i przy brzęku kieliszków, przeplatanych pocałunkami, spędzili parę upojonych godzin...

Finał tych uciech miłosnych był jednak żałosny, bowiem z kieszeni pana Franciszka znikło niepostrzeżenie 44 złote!..... Ot i przykrość!....

Wincuk Markotny.

Wilno bez białego chleba

Miasta polskie odczuwają przednówek

W pewnym domu wybuchła piekielna awantura małżeńska. Pobito talerze. Połamano krzesła. O co poszło? O chleb.

— Nie będę jadł szarego chleba! Dlaczego nie przyniosłaś białego! — wrzeszczał mąż.

— A nieprawda — bo to jest biały! — upierała się żona.

Na tę scenę nadszedł nasz współpracownik, pogodził zwaśnione małżeństwo obietnicą, że on to wyjaśni i poszedł szukać przyczyny, że pani domu przyniosła chleb szary zamiast białego.

CENNIK

W cennikach we wszystkich piekarniach stoi wyraźnie:

„Chleb biały (70 proc.) — 32 gr.

— Jakto — zapytał w pierwszej piekarni, jaka mu wypadła po drodze, w dużej cukierni i piekarni p. Staszkiewicza na ul. Wileńskiej — przecie chleb 70 procentowy, to chleb pytlowy, t. zw. szary, a nie biały...

— Po naszemu on nazywa się szary, a po rządowemu biały. Był chleb sitkowy z mąki 65 proc. a biały to aż z 50-cio procentowej.

— Co to znaczą — te procenty?

— To znaczy, proszę pana — że ze 100 kg żyta wychodzi tyle, a tyle procent mąki. Jeśli wyjdzie 70 kg. — to będzie mąka pytlowa, jeżeli się przepuści przez jeszcze gęstsze sita i wyjdzie 50 kg., a reszta pójdzie na odpadki — to będzie mąka biała.

— Jednem słowem — chleb teraz się piecze z „gorszej" mąki.

— Tak.

ZARZĄDZENIE

— Czy poto było zarządzenie?

— Tak. Zarządzenie starostwa. Od 25 kwietnia r.b. żadna piekarnia nie wytwarza chleba białego.

HURTOWNICY

— Czy panowie, jako producenci, są zadowoleni z tego stanu rzeczy?

— Niebardzo. Gdyby kg. mąki kosztował tyle, co kg. chleba w hurcie, a cena hurtowa jest 30 gr. — to byłoby zupełnie dobrze. Ale kilo mąki kosztuje 32 gr. Niech pan pomyśli, u mnie 75 proc. towaru idzie na hurt. A sprowadzając mąkę z młyna, jeszcze dopłaca się ¼ grosza na kilogramie.

— Poprzednio było lepiej?

— Tak. Bo mąka była po 30 gr.

DETALIŚCI I SPOŻYWCY

Jak widzimy, jest pewne niezadowolenie wśród hurtowników. Detaliści, którzy otrzymują chleb gotowy, nie odczuli ostatnich zmian tak ostro, przynajmniej w paru sklepach spożywczych, które są odbiorcami gotowego chleba, nie skarżono się na to.

Dużo natomiast się słyszy narzekania wśród klienteli. Spożywca jest zaciekawiony dlaczego niema białego chleba. Zadowoleni są tylko amatorzy pytlowca, ale kwaśno mówią o tej zmianie ludzie chorzy na żołądek, którzy zostali pozbawieni chleba lżej strawnego, wypiekanego z delikatnej mąki, a muszą jeść pytlowy, więcej kwaśny i grubszy.

Poprzednio chleb pytlowy był lepszy od obecnego „białego" o całe ....5 proc. Był wypiekany z mąki 65 proc.

OD 1 MAJA BUŁKI BĘDĄ SZARE

Teraz z mąki białej wypieka się bułki. Ale amatorzy pulchnych białych bułeczek wpadną w rozpacz, gdy usłyszą, że od **1 maja** znikną z piekarń białe bułeczki, a zostaną zastąpione przez szare. Od pierwszego maja bowiem pszenna mąka będzie miała jako granicę — 65 proc.

CIASTKA

Nagle przypomniałem sobie pewną panią, która... czarne myśli strzeliły mi do głowy...

— Panie — pytam pana Staszkiewicza — a co będzie z ciastkami. Czy też będą z pytlowej mąki.

— No — nie, — ciastka będą mogły być wypiekane z białej. To tylko dotyczy chleba i bułek.

PRZEDNÓWEK

Taki stan będzie trwać do nowego zboża — do 1 sierpnia. Bardzo łatwo wywnioskować, że **miasto przeżywa przednówek.**

ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA

Jak się dowiadujemy, zarządzenie to nie jest specjalnie dla Wilna Jest to rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, rozesłane do władz administracyjnych całego państwa.

Powodem tego rozporządzenia są oszczędności w gospodarce i chęć oddziałania na zniżkę ceny utrzymania. Rzeczywiście — zamiast białego chleba za 36 gr. wszyscy muszą kupować formalnie „biały" a w rzeczywistości **szary — za 32 gr. kilo.**

Miasto zatem przeżywa autentyczny przednówek jak wioska przed żniwami. Czyż trzeba jaskrawego przykładu na związek potrzeb miasta z wytwórczością warsztatów rolnych. Zwłaszcza tych, które produkują zboże w wielkich ilościach na zbyt. **Kes.**

Poranek muzyczny

„Młodzież szkolna na budowę szkół"

W niedzielę 25. IV. 37. odbył się w sali miejskiej poranek muzyczno - wokalny, którego wykonawcami były chóry i orkiestry szkół powszechnych i średnich.

Pierwszą część bogatego programu wypełniły: Orkiestra mandolinistów — szkoły Nr. 1, chóry szkół 19, 20, 22, 37, 42, połączone chóry szkół 11, 21, 25 oraz inscenizacje piosenek wykonane przez uczenice szkoły Nr. 37.

W drugiej części programu popisywały się zespoły szkół średnich. I tak: Połączone chóry gimnazjów PP. Benedyktynek, im. Filomatów i Kr. Z. Augusta z towarzyszeniem orkiestry gimnazjum Z. Augusta, pod dyrekcją p. Franczaka. Połączone chóry gimn. Czartoryskiego i Orzeszkowej pod dyr. p. Żyłkowej, chór gimn. Mickiewicza pod dyr p. Bojakowskiego. Chór gimn. SS. Nazaretanek pod dyr. p. Adamowiczowej i chór Seminarjum Ochroniarskiego pod dyr. p. Stubiedy.

Program był ilościowo bardzo bogaty i składał się w całości z utworów polskich kompozytorów oraz z pieśni ludowych. Chóry śpiewały w układach 3 i 4 głosowych. Wykonanie stało na wysokim poziomie.

Śpiewano czysto z ładną interpretacją. Bardzo staranny dobór całego repertuaru, piękne wykonanie oraz spraw na organizacja sprawiły, że licznie zebrana publiczność wysłuchała koncertu z uwagą, zainteresowaniem i zadowoleniem.

Cały dochód z tego poranka został przeznaczony na cele Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

W niniejszej krótkiej wzmiance nie możemy, z braku miejsca, wyszczególniać nazwisk wszystkich osób, które swoją pracą przyczyniły się do realizacji tej nad wyraz udanej imprezy, o tak wzniosłym celu.

Nie możemy jednak pominąć milczeniem faktu, że projekt, organizacja i realizacja poranku spoczywały w ręku nauczycielstwa uczącego muzyki i śpiewu w wileńskich szkołach powszechnych i średnich.

Żywimy nadzieję, że odniesiony sukces artystyczny wraz z osiągniętym zamiarem „młodzież szkolna na budowę szkół" sprawi, że będziemy mogli częściej słuchać młodocianych wykonawców, którzy zespoleni w szkolnych chórach są spojrzeniem w naszą muzyczną przyszłość. **Al. C.**

Sprawa o zabójstwo

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanął Wacław Bolsiewicz z zawodu piekarz mieszkaniec Wilna pod zarzutem zabicia niejakiego Bolesława Stankiewicza.

Mianowicie w dniu 13 stycznia b. r. w piwiarni przy ul. Antokolskiej znajdowało się kilku włościan z okolicznych wsi. W pewnej chwili przed piwiarnię zajechał osk. Bolsiewicz z wozem do pieczywa. Wszyscy byli pojani. Do kłótni z nieznanych powodów doszło prędko.

Jeden z uczestników libacji wychodząc na ulicę ujrzał B. Stankiewicza leżącego na śniegu i uciekającego Bolsiewicza. Zatrzymany przez policję i wytrzeźwiony w komisarjacie nic nie przypominał z wczorajszego zajścia. Stan upicia do utraty przytomności potwierdzili świadkowie zajścia. Stankiewicz zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W wyniku rozprawy Bolsiewicz został skazany na 3 lata więzienia. Wczorajsza rozprawa miała przebieg sensacyjny i skończyła się dla jednego ze świadków bardzo przykro. Obrona przedstawiła świadka niejakiego Wasilewskiego, który na pytanie czy był karany odparł, że tak, lecz karę mu darowano. Po przerwie okazało się, że Wasilewski były przodownik policji, skazany był dwukrotnie na 3 lata więzienia, które przed kilku laty odbył i że obecnie bardzo często staje na rozprawach w charakterze świadka. Z polecenia prokuratora Wasilewski został aresztowany na sali. Z. A.

Notatki radjowe

WIELKI KONKURS RADJOWY DLA DLA WSI PRZEDŁUŻONY

do 1 czerwca 1937 r.

Na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacyj wiejskich termin Wielkiego Konkursu Radjowego dla wsi który upływał z dniem 1 maja, został obecnie przedłużony do dn. 1 czerwca r. b.

Uczestnicy konkursu mogą zdobyć 500 cennych nagród, jak żywy inwentarz, radjowe odbiorniki lampowe, narzędzia rolnicze, rowery, gramofony, zboże na zasiewy, nasiona, drzewa owocowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Aby zdobyć jedną z tych cennych nagród wystarczy do dn. 1 czerwca pozyskać wśród sąsiadów i znajomych jak najwięcej abonentów radjowych. Listę pozyskanych abonentów należy do dnia 15 czerwca r. b. przesłać pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radjowy dla Wsi".

W Wielkim Konkursie dla Wsi może brać udział: każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina lub gromada wiejska, świetlica i dom ludowy, a wreszcie wiejska organizacja społeczna.

DWIE EPOKI MUZYCZNE

w koncercie radjowym

Dwa odrębne kierunki muzyczne reprezentuje koncert kameralny jaki usłyszą radjosłuchacze dn 28. IV. o godz. 17.15: muzykę klasyczną z epoki Haydna i Mozarta, oraz współczesną powojenną. W stylu klasycznym komponował bowiem Karol von Dittersdorf, twórca wielu utworów kameralnych symfonicznych, a przedewszystkiem słynnych w XVIII w. „Singspiele". W środę wykonana zostanie sonata jego na altówkę i fortepjan. Drugą część audycji wypełni sonata na te same instrumenty nr. 4 Hindemitha, jednego z głównych twórców współczesnego modernizmu niemieckiego. Jako wykonawcy wystąpią: Mieczysław Szaleski i Jerzy Lefeld.

DZIŚ CIEKAWY REPORTAŻ!

Dziś o godz. 18—20 przeprowadzi Tadeusz Bulsiewicz ciekawy reportaż z Izby Zatrzymań dla nieletnich p. t. „Z bruku ulicy".

Zaniedbana ulica

Pomiędzy ul. Mostową a Zygmuntowską leży mała wąska uliczka Bogusławska. Ani tabliczki na rogach, ani latarnie przy domach nie opiewają nazwy tej ulicy. Jedynie przy domu Nr. 5-a na starem drzewie figuruje latarka z odnośnym napisem.

Lecz nie oto w tym wypadku chodzi. Chodzi o całokształt wyglądu, o zaniedbanie tej ulicy przez odnośne czynniki. Bruk oddawna nie remontowany świeci wybojami, które rażącoby wyglądały w Oszmianie lub Mejszagole, a cóż dopiero mówić o Wilnie. Chodniki są nie w mniej opłakanych stanie. Płyty betonowe częściowo nie istnieją, a częściowo pod wpływem czasu osiadły, tworząc terasy.

Uliczka zaciszna, niemal całkowicie pozbawiona ruchu kołowego. Gdyby zostały na niej uporządkowane bruki (oczywiście — kociołebkowe) o innych w tej chwili nie marzymy) straciłaby swój wygląd odrażający jakiegoś zamiejskiego pustkowia i nie przynosiłaby wstydu naszemu miastu.

(x).

W terenie i na torach

Katastrofa Nuovolari'ego

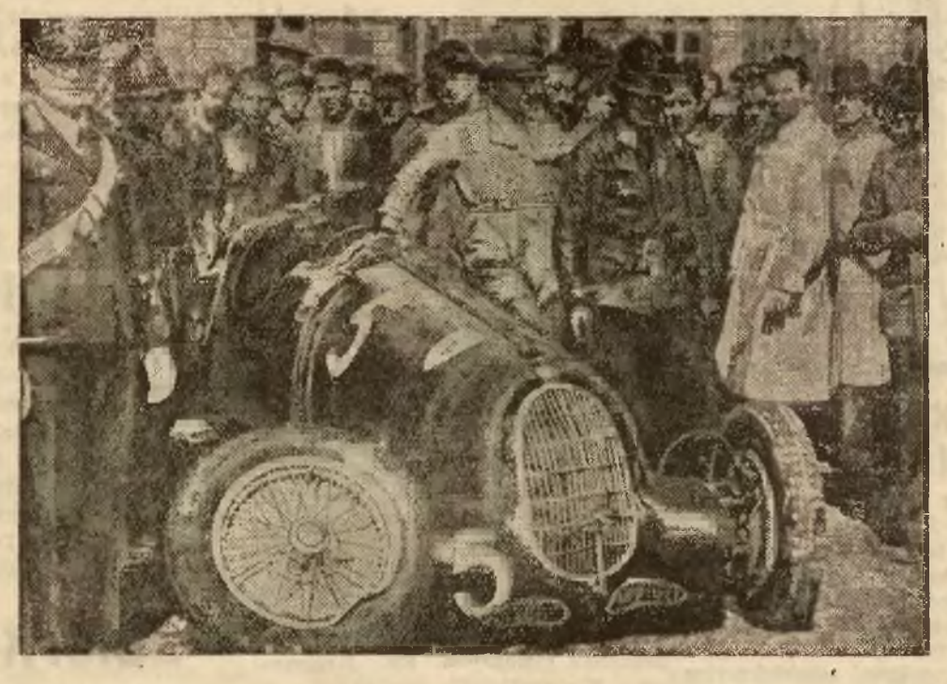

Wóz słynnego kierowcy włoskiego Nuovolari'ego po katastrofie w Civilo ranny Nuovolari pozostaje w szpitalu. Kuracja jego potrwa dłuższy czas.

—:——:—

„Bieg Narodowy" 3 maja

w Wilnie

Losowanie i wydanie numerów startowych dla zawodników, biorących udział w „Biegu Narodowym" — ze względów organizacyjnych — odbędzie się w przeddzień biegu, t.j. dnia 2 maja r.b. o godz. 11, w lokalu WKS „Smigły", ul. Zygmuntowska 20. Kluby, organizacje i stowarzyszenia przyślą na tę godzinę swych przedstawicieli.

Żadnych dodatkowych losowań i wydawań numerów startowych w dniu biegu nie będzie.

Trasy biegów będą ściśle wytyczone. Na miejscu startu na trasie oraz na mecie zorganizowana będzie pomoc lekarska, oraz czynne będą na trasie punkty kontrolne połączone telefonicznie wprost z metą.

Na mecie oraz na ul. Mickiewicza zainstalowane będą megafony, podające wyniki biegu z trasy dla publiczności.

Rozdanie nagród odbędzie się w dniu 9 maja r.b. w czasie uroczystego otwarcia sezonu sportowego WKS „Smigły" na stadjonie Piłsudskiego (godz. 9 — wejście bezpłatne.)

—:——:—

Otwarcie sezonu motocykl. w Wilnie

WILNO. — W niedzielę nastąpiło w Wilnie otwarcie sezonu motocyklowego. Po mszy świętej, motocykliści udali się na cmentarz Rossa, gdzie na płycie Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego złożono wieniec. Po złożeniu hołdu Sercu Marszałka, motocykliści w ilości 57 maszyn odbyli wycieczkę do Niemenczyna i z powrotem do Wilna.

—:——:—

Murzyn z wysp Kanaryjskich

przydzielony do pułku w Wilnie

okazał się podobno doskonałym sportowcem

WILNO. — Do jednego z pułków wileńskich przydzielony został jako rekrut murzyn Delong, pochodzący z wysp Kanaryjskich, posiadający matkę białą a ojca murzyna. Murzynem zainteresowali się oficerowie danego pułku i uczynili już z nim próbę sprawności fizycznej. Próba wypadła pomyślnie, bowiem murzyn, który dotąd sportu nie uprawiał przebiegł 100 mtr. w czasie 12 sek i skoczył wdal 6 m. Trzeba tu nadmienić, że Delong startował bez konkurencji i w butach wojskowych.

Znawcy sportu rokują Delongowi piękną przyszłość sportową. Podobno Delong polubił sport i chętnie uprawia trening. Jeśli talent jego okaże się naprawdę wielki, to sekcja lekkoatletyczna „Smigłego" wzmocni się o dobrego biegacza. Narazie należy odnieść się do tego z pewną rezerwą. Swego czasu dużo szumu narobił rzekomo wspaniały długodystansowiec, zamieszkujący w okolicach Wilna, a gdy sprowadzono go na zawody, okazał się więcej, niż słabym biegaczem.

W każdym razie sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w wileńskich kołach sportowych.

—o—

Automobilowa konferencja międzyklub.

w Warszawie

W niedzielę odbyła się doniosła w wynikach — międzyklubowa konferencja automobilowa przy udziale: Automobilklubu Polski Warszawy, oraz Automobilklubów — Wielkopolski, Mało polski (Lwów), Łodzi i Krakowa.

Na konferencji ostatecznie uzgodniono statut organizacyjny klubów automobilowych, która to sprawa ciągnie się już od 5 lat. Konferencja niedzielna trwała 9 godzin, doprowadziła jednak do pozytywnego rezultatu, gdyż kluby doszły wreszcie do porozumienia i uzgodnienia swoich dezyderatów. M. in. uchwalono utworzyć „Radę Klubów Automobilowych", która to instytucja będzie pewnego rodzaju nadrzędnym organem w stosunku do poszczególnych organizacji automobilowych.

Na konferencji uchwalono zwołanie oficjalnego zjazdu międzyklubowego na dzień 23 maja b. r. Na zjeździe tym sprawa statutu ma być ostatecznie załatwiona.

Niemcy—Belgja 1:0

HANOWER. W niedzielę rozegrany został w Hanowerze, w obecności około 60.000 widzów, międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Belgja.

Mecz zakończył się nieznacznem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w pierwszej połowie ze strzału Hohmanna

Wynik jest dużym sukcesem drużyny belgijskiej.

Po 14 latach nowy rekord świata

FILADELFJA. Rekord świata w sztafecie 4x1 mila trwał nienaruszony przez 14 lat, będąc w posiadaniu drużyny Illinois Athletik Club od r. 1923.

W r. ub. amerykańska drużyna na eliminacyjnych zawodach olimpijskich w składzie Hornbostel — Venzke — San Romani — Cunningham poprawiła wprawdzie wynik z 1923 r. wynoszący 17:21,4 min., uzyskując wynik 17:17,2 min., jednak wynik ten nie został uznany oficjalnie jako rekord świata.

Dopiero w ub. niedzielę sztafeta amerykańska, złożona z zawodników stanu Indiana w składzie Donald Lash — Melvern Trutt — Jim Deckard — Jim Smith uzyskał świetny wynik 17:16 min., ustanawiając nowy rekord światowy.

DRUŻYNA FRANCJI NA TURNIEJ O PUHAR DAVISA

PARYŻ. Francuski Zw. Tenisowy ustalił następujący skład swej reprezentacji na mecz z Norwegją w dniach 8—10 maja b. r. w Paryżu o puhar Davisa. Bernard, Christian Boussus, Destremeau i Petra.

Kapitan drużyny będzie Brugnon,— który udziału w walkach nie weźmie.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W RZYMIE

RZYM. W niedzielę, w międzynarodowym turnieju tenisowym w Rzymie padły nast. wyniki:

Półfinały gry pojedyńczej panów Stefani — Schröder 3:6, 6:0, 8:6. Palmieri — Cejnar 6:4, 6:4.

Półfinały gry podwójnej panów: — Schröder—Palmieri contra Lesueur — Journu 6:3, 6:4.

W finale gry pojedyńczej pań Mathieu pokonała Niemkę Horn 7:5, 6:4.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE w RZYMIE

RZYM. W niedzielę rozpoczęły się w Rzymie międzynarodowe zawody hippiczne. W konkursie skoków o nagrodę Esquilino startowało 81 koni. Zwyciężył rtm. Hasse na koniu Nike przed por. de Batrillat na koniu Francais, 3) mjr. Bettoni na Judex, 4) kpt. Gürkan (Turcja) na Sildiz, 5) por. de Bartillat na Weloome, 6) por. des Roches na Mahilor, 7) por. Brinkmann (Niemcy) na Alchimist.

NOWE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH PIŁKARZY WODNYCH W NIEMCZECH

WUPPERTAL. W Wuppertal odbył się w niedzielę mecz piłki wodnej czwarty z rzędu rozegrany przez reprezentację Węgier, złożoną z junjorów, w czasie aktualnego tournee po Niemczech.

Węgrzy w meczu tym pokonali reprezentację Niemiec Zachodnich w stosunku 6:5 (2:2).

STEPHENS ZDOBYŁA TRZY TYTUŁY MISTRZOWSKIE ST. ZJ.

N. YORK. W St .Louis odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w konkurencji pań. W zawodach tych główną rolę odegrała znana lekkoatletka Stephens, zdobywając aż trzy tytuły mistrzowskie, a mianowicie:

w biegu na 50 mtr. — 6.5 sek.

w biegu na 200 mtr. — 28,5 sek.

kulą — 13.45 mtr.

Mistrzostwa rozegrane były w hali. Wynik Stephens w kuli jest nowym rekordem halowym Stanów Zjednoczonych.

U nas i gdzieindziej

HELSINGFORS. Tytuł mistrza Finlandji w gimnastyce przyrządowej zdobył H. S. Savolainen 114,61 pkt. przed Uosikkinen — 114,48 pkt. i Seeste — 105,37 pkt.

* * *

PARYŻ. Francuski Minister Zdrowia i Wychowania Fizycznego przyznał eks Lewaldowi, przewodniczącemu Niemieckiego Organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego, złoty medal zasługi za wychowanie fizyczne.

* * *

RZYM. Włochy w pierwszej rundzie o puhar Davisa walczyć będą w Monaco w nast. składzie:

Stefani i Minervi w grze pojedyńczej oraz para Taroni — Quintavalle.

Węgrzy przeciwko Belgji w pierwszej rundzie walczyć będą w składzie: Gabory, Dallos, Ferenczy i Petö.

Debaty

„Świat"

W. KATAJEW.

WALKA Z BIUROKRACJĄ

(Prawie humoreska)

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Naczelnik rozwinął gazetę i zdębiał.

— Zawołać mi tu sekretarza! — krzyknął ochryple w pustą przestrzeń i ścisnął skronie dłońmi.

— Wzywaliście mnie, towarzyszu naczelniku? — zapytał sekretarz, dyskretnie wślizgując się do gabinetu.

— Wzywałem. Siadajcie. Czytaliście?

— Owszem, czytałem — westchnął sekretarz uprzejmie.

— No i cóż o tem sądzicie?

— Sądzę, że trzeba walczyć.

— Z biurokratyzmem?

— Z biurokratyzmem. Tak jest, właśnie.

— Racja. Musimy właśnie walczyć z biurokratyzmem. No bo jakżeż to, towarzysze. Wszak to, towarzysze, do niczego niepodobne. W młodą, sowiecką administrację wżarł się, towarzysze, dawny stęchły, smrodliwy, urzędniczy biurokratyzm, a my tu siedzimy i zgoła nie przeciwdziałamy! To jest, to jest... licho wie, co jest wybaczcie mi towarzysze! Nawet gazety o tem piszą. Słowem, towarzysze, trzeba biurokratyzm wyplenić jak najradykalniej. Wogóle i w szczególe! Czy tak?

— Słusznie, słusznie. Święta racja.

— Otóż to właśnie. A więc wy już towarzyszu sekretarzu, zajmijcie się tem. Żeby żadnego, rozumie się, biurokratyzmu. Sprawa pilna, terminowa... Kwestja nadzwyczajna.... Zadanie pośpieszne... Ekstra... Osobiście.... Do rąk własnych.... Bez meldowania nie wchodzić.... To jest, tfu! Cóż to ja wygaduję! Słowo honoru, w głowie mi się już przewróciło. A tu nadomiar, tylko patrzeć, przyjdą do instytucji i zobaczą... biurokratyzm. A kto będzie za to odpowiedzialny? Tak nie można przecież towarzyszu! Do reszty mnie zgubicie, towarzyszu. Rozumiecie?

— Rozumiem, owszem.

— A więc, pośpieszcie się, kochasiu! Ułożycie plan natychmiastowego wytępienia biurokratyzmu, przedłóżcie do aprobaty mojemu zastępcy, potem mnie, rozpracujecie, uzgodnicie, skorygujecie, urealnicie, przestudjujecie... następnie proszę to odbić na powielaczu, rozesłać, wywiesić, wciągnąć do akt, nie wchodzić bez meldowania, nie pluć na podłogę... to jest, tfu! Co też ja wygaduję! Wcale nie to!

A więc pośpieszcie się! jazda!

— Rozkaz.

* * *

— Uzgodniliście?

— Uzgodniłem.

— Urealniliście?

— Urealniłem.

— Skorygowaliście?

— Skorygowałem.

— Przestudjowaliście?

— Przestudjowałem.

— Zastępca zaaprobował?

— Niestety nie zaaprobował.

— A to — dla - cze - go?

— Dlatego, że zastępca jest na urlopie.

— Na urlopie Hm... A któż go zastępuje?

— Wy go zastępujecie.

— Ja?

— Owszem, wy, towarzyszu.

— Hm... w takim razie dajcie tu ten projekt. Ja go przejrzę i podpiszę się w charakterze zastępcy, a potem wy go na nowo wciągniecie i zreferujecie mi już jako naczelnikowi. Zrozumieliście?

— Zrozumiałem.

— No to jazda!

* * *

— Towarzyszu zastępco naczelnika, przynoszę tu jeden projekt do przejrzenia i podpisu.

— Jaki projekt?

— W sprawie walki z biurokratyzmem.

— Dobrze proszę zostawić. Przejrzę.

— Rozkaz.

* * *

— No cóż, podpisał mój zastępca ten projekt?

— Niestety, jeszcze nie. Zatrzymał u siebie. Obiecał przejrzeć.

— Skandal! Okropność! Biurokratyzm! Wyrżnę zaraz epistołę o niedopuszczalności tego rodzaju traktowania palących wymogów chwili. Toć to skandaliczne odwlekanie sprawy mającej ogólno państwowe znaczenie. Dostaniecie pismo, przyłożycie pieczęć i doręczycie za pokwitowaniem mojemu zastępcy!

— To znaczy wam.

— Nie mnie, lecz mojemu zastępcy.

— Ależ przecież wy jesteście zastępcą swego zastępcy.

— Milczeć! Wiem o tem! W prywatnym życiu być może jestem sobą, lecz w urzędzie jestem nietylko sobą, ale i swoim własnym zastępcą, oraz zastępcą swojego zastępcy. Zrozumieliście?

— Zrozumiałem.

* * *

— Towarzyszu zastępco, mam tu do was pismo od naczelnika.

— Dajcie je tu. Tak, zostawcie. Przejrzę w domu.

* * *

— Zastępca mój przejrzał pismo?

— Niestety nie. Zostawił u siebie. Powiedział, że przejrzy w domu.

— A to łajdak! Zawołać go tu!

— Jakżeż... mam.... to zrobić, osądźcie sami, skoro on i wy to jedna i ta sama osoba?

— Milczeć! W urzędzie nie może być żadnych jednych i tych samych osób. W urzędzie wszystkie osoby są oficjalne. Zawołać go!

— Rozkaz! Towarzyszu zastępco, towarzysz naczelnik wzywa was do siebie.

— Powiedźcie, że już przychodzę.

Kazał mi, towarzyszu naczelniku, powiedzieć, że już przychodzi.

— Dobrze. Możecie odejść.

* * *

Po godzinie interesanci wyczekując w długiej kolejce przed gabinetem naczelnika usłyszeli go, rozmawiającego za drzwiami donośnym głosem ze sobą samym:

— Uzgodniliście?

— Uzgodniłem.

— Skorygowaliście?

— Skorygowałem.

— Przestudjowaliście?

— Przestudjowałem.

— Podpisaliście?

— Nie podpisałem.

— Dlaczego?

— Dlatego, że wy wpierw powinniście podpisać.

— Mam wyższy od was stopień służbowy. Nie podpiszę pierwszy. Wy najpierw podpiszecie!

— Nie podpiszę.

— A ja was zwolnię z urzędu.

— A ja zażalenie wniesę.

— Wstrętny biurokrata.

— Nie wiadomo, kto gorszy.

* * *

— Cóż to się tam dzieje? — pytali interesanci woźnego Nikitę.

— A to nasz naczelnik z biurokratyzmem walczy....

A za drzwiami gabinetu grzmiał dziki głos:

— Nader pilne! Włączyć do rejestru. Uzgodnić, rozpracować, urealnić, bez meldowania nie wchodzić, nie pluć na podłogę, zaliczek nie wydaje się! Ha — ha — ha!.....

Przełożył M. Gł.

Czwarty polski miljoner powietrzny

Wczoraj wylądował na lotnisku cywilnem na Okęciu pilot Polskich Linji Lotniczych „LOT" p. Jerzy Mitz, który w służbie polskiej komunikacji lotniczej ukończył pierwszy miljon kilometrów przebytych w powietrzu.

Zdjęcie nasze przedstawia nowego miljonera w otoczeniu polskich władz lotniczych. Stoją od lewej do prawej: wice-dyr. „Lotu" inż. Seyfer, dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji płk. Wieden, lauret Jerzy Mitz, naczelny dyrektor „Lotu" mjr. Makowski i ppłk. Domes.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Uiszczanie należności podatkowych papierami wartościowemi

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. należności płatników w państwowych podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, wojskowym, majątkowym, nadzwyczajnej daninie majątkowej, daninie lasowej oraz w grzywnach wymierzonych przez władze skarbowe za naruszenie przepisów na podstawie ordynacji podatkowej lub innych przepisów, odnoszących się do wyżej wymienionych podatków — wraz z dodatkami państwowymi i odsetkami oraz odsetkami ulgowemi, mogą być spłacane następującemi papierami wartościowemi.

W całości — należności powstałe przed dniem 1 stycznia 1933 roku, a w częściach przypadających na rzecz Skarbu Państwa — należności powstałe w czasie od dnia 1 stycznia 1933 r. do dnia 31 marca 1934 r.

1) 3 proc. państwową rentę ziemską I i II serji.

2) złotemi 4,5 proc. listami zastawnemi Państwowego Banku Rolnego, lub świadectwami depozytowemi Państwowego Banku Rolnego wydanemi wzamian tych listów.

3) Skryptami dłużnemi Skarbu Państwa, wystawionemi na podstawie art. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 kwietnia 1927 r.

W częściach przypadających na rzecz Skarbu Państwa — mogą być spłacane papierami wartościowemi należności powstałe przed dniem 1 kwietnia 1934.

1) 5 proc. pożyczką konwersyjną z roku 1924.

2) 5 proc. kolejową pożyczką konwersyjną z roku 1926.

3) 3 proc. pożyczką inwestycyjną.

4) 6 proc. pożyczką narodową.

5) 4 proc. pożyczką konsolidacyjną.

Należności w podatkach: spadkowym i od darowizn wraz z dodatkiem państwowym oraz należnemi odsetkami i odsetkami ulgowemi mogą być również spłacane papierami wartościowemi, lecz z pewnemi ograniczeniami.

Spłata należności podatkowych papierami wartościowemi jest dopuszczalna tylko w razie jednoczesnego uiszczenia gotówką należnych kosztów egzekucyjnych, dodatków nie na rzecz Skarbu Państwa oraz odsetek i odsetek ulgowych należnych od tych dodatków nie na rzecz Skarbu Państwa.

W przypadkach, w których papierami wartościowemi może być uiszczona tylko część należności podatkowej — wraz z dodatkami państwowemi i odsetkami bądź odsetkami ulgowemi, przypadająca na rzecz Skarbu Państwa — spłata papierami wartościowemi jest dopuszczalna tylko w razie jednoczesnego uiszczania gotówką pozostałej części należności nie przypadającej na rzecz Skarbu Państwa, oraz kosztów egzekucyjnych.

Papiery wartościowe będą przyjmowane na spłatę należności podatkowych według ich imiennej wartości.

Będą przyjmowane tylko papiery wartościowe, zaopatrzone we wszystkie kupony z niezapadłymi terminami płatności; wartość bieżącego kuponu zaliczona będzie na poczet spłacanej należności, przyczem traktowana będzie jako wpłata gotówkowa.

Prawo do spłaty należności podatkowej papierami wartościowemi przysługuje nie tylko przy uiszczaniu całej należności, ale również i części należności, pod warunkiem jednakże równoczesnego uiszczania stosunkowej części w gotówce.

Programy radjowe

WILNO

Wtorek dnia 27 kwietnia

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7,15 Dziennik poranny; 7,25 Program dzienny; 7,30 Informacje i giełda rolnicza; 7,35 — Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 8,10 — 11.30 Przerwa; 11,30 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wileńska orkiestra kameralna pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Pogadanka rolnicza Kazimierza Powiłańskiego — Wiosenne prace w sadzie; 13.00 Muzyka popularna (płyty); 14.00 — 15.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Instrumenty ulicy (płyty); — 15.35 Życie kulturalne; 15.50 Codzienny odcinek prozy; 15.40 Program na środę; 15.45 Muzyka polska (płyty); polskim; 16.10 Moniuszko (płyty); 16.00 Ze spraw litewskich w języku polskim; 16.10 Moniuszko (płyty); 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Koncert dyr. S. Sołohuba; 17,00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Pogromca — monolog; 18,00 Pogadanka aktualna; 18,10 Współpraca sportu szkolnego ze sportem zawodniczym— pogadanka; 18,20 „Z bruku ulicy"— transmisja z Izby Zatrzymań w Wilnie — reportaż prowadzi Tadeusz Bulsiewicz; 18,40 Muzyka dawna (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 Tradycjonalizm i rewolucjonizm — dyskusja — K. Górski i M. Limanowski; 19.20 Koncert Orkiestry Adama Hermana. Transmisja z Wystawy Radiowej; W przerwie około godz. 21 min. 15: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna;; 22.30 Powieściopisarz a fabrykant powieści — szkic literacki; 22.45 Tańczymy (płyty); 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego; 23.00 Zakończenie programu;

UWAGA: 20.00 Pogadanka muzyczna — wygłosi St. Golachowski; — 20.15 Koncert symfoniczny z sali Domu Katolickiego Roma".

WILNO

Środa 28 kwietnia 1937 roku.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Program dzienny. 7.30 Polska Kapela Ludowa. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała Ork. P. R. 12.40 Dz. południ. 12.50 Pogad. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiad. gospodarcze. 15.15 W rytmie taneczn. 15.25 Życie kult. miasta i prowincji. 15.40 Program na czwartek. 15.45 Uwertury operetkowe. 16.30 Polskie pieśni ludowe 17.00 W walce ze szpiegostwem — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka „Ze świata przyrody". 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sportowe. 18.16 Wil. wiad. sport. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Kwadrans harfy. 18.50 Młodzież wiejska przy pracy na roli — pogad. 19.00 Entuzjaści Ośrodków Wychowani Fizycznego — aud. 19.25 Pepita — marsz wojskowy. 19.30 Płyty. 19.45 Ze świata bajki. 20.35 Chwila Biura Studjów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Czego nasze chóry nie śpiewają. 22.10 Teatr Wyobraźni. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

JAN MOLTEN

21)

Prokurator incognito

Nie zważała na niego. Zrzuciła zabłocone trzewiki, wsunęła nogi w małe czerwone pantofelki i usiadła na łóżku. Pochyliła głowę, ręce wsparła na kolanach, zakryła twarz, włosy opadły jej na ręce. Po długiej chwili skupienia odezwała się jakby nieswoim głosem:

— Uprzedzałam pana, że dozna pan zawodu, jeżeli odkryję moją tajemnicę. Może pan mnie zostawić teraz własnemu losowi.

Stał oparty o okno, nie spuszczał jej z oka.

— Cieszę się, że depesza firmy „Pepana" zatrzymała mnie tutaj. Moje sprawy z nimi skończone, pomimo tego nie wyjadę i rezygnuję z Engadinu.

— Dla mnie? — błysk ironji koło ust. — Nie przyjmuję ofiary, jeżeli ją pan dla mnie ma zrobić.

— Zaręczyłem za panią i jestem obowiązany....

— Do niczego pan nie jest obowiązany, panie Droste. Pan za mnie ręczyć nie może. Jakiem prawem? Panu się zdaje, że pan będzie mógł mnie przekonać, i że odstąpię od swych zamiarów? Myli się pan. Ze mną nie tak łatwo dojść do ładu. Choćby pan tak srogo na mnie patrzał... Niech pan tak na mnie nie patrzy!. —zawołała zdenerwowana jego wzrokiem, bała się że może się temu wzrokowi poddać.

Zbliżył się i rzekł, kładąc jej rękę na ramieniu:

— Niech się pani uspokoi. Zaręczyłem, że wpłynę na opanowanie się pani i muszę do tego doprowadzić — poczuł jednocześnie, jak ramię jej uchyliło się przed delikatnem dotknięciem.

— Może mnie los wyznaczył, by zapobiec nieszczęściu.

— Los przeznaczył panu podróż do Engandinu po skończeniu interesów z Pepaną. Panie Droste, proszę mnie posłuchać, nie chcę ukrywać przed panem i powiem wszystko — zaczęła zmienionym nagle głosem. Wzięła go za rękę i schyliwszy jeszcze niżej głowę, mówiła miękko.

— Trochę się w panu zakochałam i cieszyłam się z każdego dnia, który mogliśmy razem spędzić. Szczęśliwa byłam, że nie jestem sama, że chwilami mogę zapomnieć... Tak, taka mała przygoda... Gdyby pan się był starał o moje względy, kto wie... możebym była panu ofiarowała wielki dar, a sama wzięła to, co dla mnie jeszcze zostało, trochę szczęścia... trochę radości.... Ale z tego nic już teraz być nie może! Pan wie o mnie za dużo, za dużo, żeby mógł pan być choćby przelotną, choć tak piękną moją przygodą. Wniknął pan za głęboko w moje życie, wobec tego nic już nie może być między nami. Nie może być w mojem życiu miejsca dla pana! — Ostatnie słowa zabrzmiały dziwnie głucho.

— Nie było w jej życiu miejsca dla niego — ta myśl uderzyła w niego, w tego, w którym się „trochę kochała".

Szweda słuchał zdumiony. Dziwne oświadczyny! Nie spodziewał się takiej otwartości! Nie przypuszczał ani na chwilę, że pragnęła przelotnej, ale pięknej przygody.

— Ja jednak wywalczę sobie miejsce w życiu pani! — odezwał się poważnie, — gdybym teraz odjechał, byłoby to pewnego rodzaju zdradą. Nie chcę pani samej zostawić i przeprowadzę, co chcę!

— Jakiem prawem, mój panie?

— Prawem, jakie ma silniejszy nad słabszym.

— Nie jestem słaba i zakazuję panu robić użytek z takiego prawa. Proszę jechać! Żegnam pana!.

— A co do prawa....

— Zamilkł nagle. Jak wyrazić to, co dotychczas było marzeniem, uczuciem, które jeszcze nie rozkwitło? Chciał coś powiedzieć o prawie mężczyzny do ukochanej kobiety.

— Niech się pan spokojnie wypowie, panie Droste, — oczy jej błyszczały, w głosie brzmiało szyderstwo. — Jakież jeszcze inne prawo?...

— Przypuśćmy, że jestem w pani zakocnany, choć nie starałem się wciągnąć panią w jakąś przygodę, ale przypuśćmy... Czy mógłbym spokojnie patrzeć, jak kobieta, którą może kocham, dąży do katastrofy?

— Pan mnie kocha, panie Droste?

Spokojny uśmiech zakwitł na jej ustach. Złożyła ręce na kolanach, patrzała na niego, jak małe dziecko, pełne zdumienia.

— Czy to prawda?, Pan mnie kocha? — pytała cicho.

— Tak, to prawda! — usłyszała odpowiedź.

I było to prawdą, ale nagłe wyznanie zaskoczyło go. Dziwił się temu nie mniej od Reginy. Wiedziała, że tylko miłość może ją oderwać od strasznych myśli i przeżyć, od jej zamiarów w stosunku do Szwedy i tylko miłość może mu dać prawo do otoczenia jej opieką.

— Czy żąda pani jeszcze ode mnie, bym odjechał?.

— Jeżeli pan mnie kocha, nie może pan jechać. Jeżeli mnie pan kocha, nie może mnie pan samej zostawić.

Nie odzyskała jeszcze panowania nad sobą. Torebka spadła jej z kolan. Podniósł ją i już chciał sięgnąć po rewolwer, ale się powstrzymał. Zwycięstwo będzie zupełne, jeżeli sama mu go odda. Narazie trzeba poczekać.

— Zobowiązałem się przemówić pani do rozsądku — zaczął naraz zmienionym tonem — i to nie będzie trudne. Czy pani przedewszystkiem pomyślała o tem, że nietylko siebie i prokuratora, ale brata swego bezpowrotnie zgubi, jeżeli zechce plan swój przeprowadzić?. Czy pani o tem pomyślała?

— Nie rozumiem pana?..

— Postanowiła pani ratować brata i obrała pani w tym celu najmniej odpowiednią drogę. Pani list do prokuratora, słyszałem, że o takim liście była mowa, był czynem, który się może zrodzić pod wpływem egzaltacji.. Ten list był śmieszny, naprawdę śmieszny, Regino! Prokurator spełnił swój obowiązek, niech go pani zostawi w spokoju! jeżeli pani rzeczywiście wierzy w niewinność brata, tylko jedną drogę ma pani przed sobą.

— Pan rozumuje jak mężczyzna, ja jak kobieta. Zastanawiałam się nad wszystkiemi sposobami dojścia do celu, po głębokiej rozwadze żadnego innego nie znalazłam.

— Nie, nie mogła pani rozważać, poddała się pani wzburzeniu, o rozwadze nie może być w tym wypadku mowy.

— Przypuśćmy, że to o pana brata idzie, coby pan w takim razie zrobił?

Jakby czekał na podobne pytanie.

— Szukałbym nowych dowodów. Tylko tą drogą poszedłbym, a to jest droga, którą pani także iść musi. Jeżeli pani znajdzie dowody niewinności swego brata, prokurator napewno nie będzie się sprzeciwiał rewizji.

D. C. N.

Freski historyczne w Wojsk. Instytucie Geograficznym

Zdjęcie nasze przedstawia dalszy fragment historycznego fresku pędzla artysty malarza Bolesława Cybisa i Jana Zamoyskiego, namalowanego w hllu Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie. Na reprodukcji widzimy fragment, w którym ks. Masła wraz ze swymi bojownikami spo gląda nieufnie w stronę króla Bolesława Chrobrego, wytyczającego granice Rzeczypospolitej .

Znakomici artyści Austrji w Warszawie

Do naszej stolicy przybyli znakomici artyści austrjaccy, a mianowicie słyn na artystka filmowa Lilly Darvas, występująca w popularnych komedjach wiedeńskich, „Deutsches Volkstheater" oraz jeden z najlepszych aman tów austrjackich Hans Jaray, którzy wystąpią gościnnie w Teatrze Pol skim w komedji poczytnego autora węgierskiego Bus-Fekete'go p. t. „Je an". Zdjęcie nasze przedstawia słynną parę wiedeńskich artystów. — —

„Boski ojciec" aresztowany

Oszukańczy murzyn, który pod przydomkiem „Father Divine" od lat wywierał wielki wpływ na ludność murzyńską Stanów Zjednoczonych. Oddawna poszukiwano go listami gończemi. Na zdjęciu murzyn z żoną (na prawo), na lewo obraz przedstawiający go jako Mesjasza.

Wydział Sztuki na wystawie paryskiej

Studenci wydziału sztuki urządzili na wystawie paryskiej wesołą uroczystość ułożenia kamienia węgielnego pod swój pawilon.

Najnowocześniejsza awjomatka

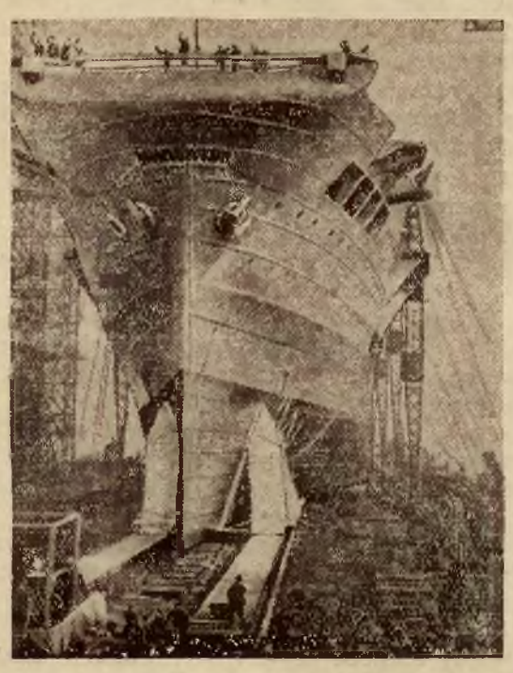

„Najnowocześniejszą awiomatką" naz wał Sir Samuel Hoare spuszczony ostat nio na wodę okręt tego typu, który może pomieścić 70 samolotów.

Najnowszy film genialnego RENE CLAIRA
UPIÓR
na SPRZEDAŻ
JUTRO PREMIERA w Kinie „HELIOS"

HELIOS | Dziś nieodw. ostatni dzień
Najpiękniejsza epopea miłośna
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia.
Janosik HETMAN ZBÓJNICKI

Polskie KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Dziś WIELKI FILM POLSKI p. t.
CZARNA PERŁA
W rolach głównych: Znakomita egzotyczna gwiazda KERI, E. BODO, Żelichowska, Brodniewicz, Znicz i inni. — Niebywałe napięcie akcji. Niespotykany przepych wystawy. Nad program — ciekawe dodatki.

Z ŻYCIA SZKOŁY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W TUSZCZEWŁACH k. NIEMENCZYNA

WILNO. W niedzielę dnia 24 bm. w lokalu szkoły PMS odbyły się odczyty popularne na tematy:

1. Alkoholizm jako klęska społeczna
2. Hygjena osobista.
3. Powstanie i rozwój życia na kuli ziemskiej.

Wszystkie tematy wygłosił prelegent Akademickiego Koła Macierzy — student medycyny USB.

Po odczytach, na których było przeszło 70 obecnych, wywiązała się dyskusja, świadcząca, iż środowisko miejscowe jest już intelektualnie rozbudzone.

Dużą rolę w życiu wsi odgrywa szkoła Macierzy mimo, iż istnieje zaledwie od roku. Miejscowa nauczycielka p. Olechnowiczówna pracuje ofiarnie i z zamiłowaniem.

Szczególną troską otacza wieś i szkołę Macierzy prof. Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Stanisław Kościałkowski, który wygłosił szereg prelekcyj ilustrowanych przeźroczami.

CHCESZ ZAPOBIEC KLĘSCE ANALFABETYZMU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konto czekowe P.K.O. 700.168

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 26 kwietnia 1937 r.

DEWIZY:
Belgja 89,25 — 89,43 — 89,07.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 289,25 — 289,97 — 288,53.
Kopenhaga 116,54 — 115,96.
Londyn 26,05 — 26,12 — 25,98.
Nowy Jork czeki 5,27¾ — 5,29 — 5,26½.
Nowy Jork kabel 5,28 — 5,29¼ — 5,26¾.
Oslo 131,18 — 130,52.
Paryż 23,44 — 23,50 — 23,38.
Praga 18,39 — 18,44 — 18,34.
Stokholm 134,20 — 134,53 — 133,87.
Zurych 120,75 — 121,05 — 120,45.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Medjolan 27,85 — 27,95 — 27,75.
Helsinki 11,55 — 11,49.
Montreal 5,29¼ — 5,26¾.
Tendencja niejednolita.

WALUTY:
Belgi belgijskie 89,43 — 89,00.
Dolary amerykańskie 5,28 — 5,25½.
Dolary kanadyjskie 5,28 5,25½.
Floreny holenderskie 289,97 — 288,25.
Franki francuskie 23,50 — 23,36.
Franki szwajcarskie 121,05 — 120,25.
Funty angielskie 26,12 — 25,96.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 16,40 — 15,80.
Korony duńskie 116,54 — 115,70.
Korony norweskie 131,18 — 130,20.
Korony szwedzkie 134,53 — 133,55.
Liry włoskie 24,30 — 23,50.
Marki fińskie 11,55 — 11,00.
Marki niemieckie 124,00 — 121,00.
Szylingi austrjackie 97,50 — 96,50.
Marki niemieckie srebrne 129,00 — 126,00.

AKCJE:
Bank Polski 100,25 — 100,00.
Cukier 29,75 — 30,25 — 30,00.
Lilpop 13,25.
Ostrowiec 28,00.
Starachowice 33,00.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE:
3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 65,90, serje 86,00.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,90, serje nienotowane.
5% konwersyjna 59,25.
6% dolarowa 54,50, kupon 7,70.
4% premjowa dolarowa 44,50.
4% konsolidacyjna 55,25 — 55,38 — 54,00 ost. setki 53,75 drobne.
4½% Pozn. Ziemstwa Kredytowego serja I 51,60, serja k 51,00.
8% ziemskie dol. kupon 50,92.
4½% ziemskie 52,00
4½% Warszawy, 54,75.
5% Warszawy stare 59,50, nowe 58,38 — 58,88.
5% Częstochowy nowe 50,50.
5% Kalisza nowe 47,50.
5% Siedlec nowe 28,50 — 28,75.
Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

PHM Dziś SHIRLEY
TEMPLE śpiewa i tańczy jak nigdy w filmie
„BOGATE BIEDACTWO"
Nad program: BUSTER KEATON i in.
UWAGA: Dzieci nabywający bilety na parter otrzymują bezpłatnie na pamiątkę FOTOGRAFIĘ SHIRLEY'KI.

CASINO | Dziś ostatni dzień Deanna DURBIN
w cudownym filmie śpiewno-muzycznej
PENNY
Ceny miejsc norm.: Dzienny balkon 40 gr. Wieczor balkon 55 gr

Od 5 tysięcy zł.
poszukuję spólnika-czki do rozwinięcia nie istniejącej na kresach wytwórni.
Zbyt i zarobek zapewniony. Oferty pisemne do red. „Wytwórnia".

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

CENY TRANZAKCYJNE:

	W ZŁOTYCH:
Żyto 2 stand. 670 g.1*)	22,55 22,75
Mąka pszenna gat. 1-B 0—55 proc.	43.75
Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 60%	37,75
Mąka pszenna gat. 2F 55—65 proc.	24.—
Mąka pszenna gat. 2-G 60—65 proc.	30.75
Otręby pszenna miałkie przem. stan.	14.—
Łubin niebieski	13.—

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto 1 stand. 696 g. 1*)	23.— 23,50 29.—
Pszenica 1 stand. 730 g.-*)	**28,50**
Pszenica 2 stand 710 g.1*)	28,—
Pszenica 2 stand 710 g.1*)	28,— 28.50
Jęczmień 1 stand. 678/673 g.1 (kaszany)	24.— 24.50
Jęczmień 2 stand. 649 (kaszany)	23,— 23.50
Jęczmień 3 stand. 620.5 (pastewny)	22,50 22.75
Owies 1 stand. 468 g.1	22,— 22.50
Owies 2 stand. 445 g.1	21,25 21,75
Gryka 610 g.1	**28,50 29,—**
Mąka pszenna gat. 1 0—20 proc. wyciągowa	46.— 47.—
Mąka pszenna gat. 1-A 0-45 proc.	4.50 45.—
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc.	43.75 44.25
Mąka pszenna gat. 1-C 0—60 proc.	41.50 42,25
Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 60%	37,75 38,25
Mąka pszenna gat. 2F 55—65 proc.	34.— 34.50
Mąka pszenna gat. 2-G 60—65 proc.	30.75 31,25
Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc.	32—
Mąka żytnia razowa do 90 proc.	26.50
Otręby pszenna miałkie przem. stan.	14.50 15.—
Otręby żytnie przem. standar	14.50 14.—
Peluszka	18,50 19,50
Wyka	21,— 22.—
Łubin niebieski	13,— 13,50
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. załad.	43,50 44.50
sk. 216,50	18,40— 1900,—
Len trzepany stand. Wołożyn b. 1	
Len trzepany stand. Traby b. 1 sk.	216.50 1820,— 1860.—
Len czesany Horodziej b.1 sk.	303,10 2060.— 2100.—

Kupno i sprzedaż

DZIAŁKA 9 ha, ładnie położona wśród jezior, 4 klm. od Trok do sprzedania. W. Pohulanka 41 — 4. Od 2-ej do 5-ej.

WYDZIERŻAWIĘ domy, ogrody, sprzedam trawy na łąkach i zasiewy na 200 h., można każdą rzecz oddzielnie lub razem, także sprzedaję ziemię. Informacje — ul. Zamkowa 12 m. 4.

SODOWIARNIĘ - OWOCARNIĘ dobrze prosperującą w śródmieściu — sprzedam z powodów rodzinnych. Adres w Redakcji.

UWAGA! Kupię większą ilość terpentyny pierwszego gatunku. Oferty do „Słowa" pod „Uwaga".

SKRZYPCE dobrej marki okazyjnie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wiwulskiego 4—6 w godz. 10—12.

Lokale

POSZUKUJĘ od 1-go czerwca 2-pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami na piętrze. Oferty skierowywać do „Słowa" pod A. B. z podaniem ceny.

POKÓJ umeblowany ze wszystkiemi wygodami (łazienka, telefon) z osobnem wejściem do wynajęcia. Portowa 26 — 4. Dowiedzieć się godz. 8 — 9½ rano i 3 — 6 pp.

Letniska

LETNISKO w Czarnym Borze, w sosnowym lesie, wygodne dojazdy do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w Redakcji między 11 i 12 pp.

Nauka

EGZAMIN DO KL. I GIMN. — grupowe i pojedyńcze repetycje — usystematyzowanie materjału. — Wykwalifikowane siły nauczycielskie. od szeregu lat przygotowujące dzieci do egzam. Informacje: Wiwulskiego 4—6 w godz. 10 — 12 prócz świąt. —

Poszukują pracy

AGRONOM — 16 lat praktyki w dużych majątkach. Zna gospodarstwo rolne, leśne i rybne. Świadectwa b. dobre, samotny, lat 38. — poszukuje pracy. Oferty do Adm. „Słowa" sub J. P.

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia: Jagiełowicz, Kosów - Poleski, Choroszcza.

STUDENT w trudnych warunkach materjalnych poszukuje jakiejbądź pracy. Oferty do Adm. sub „Student".

WYCHOWAWCZYNI (freb.) poszukuje posady, zajmie się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

U POJEDYNCZEJ OSOBY przyjmę prowadzenie gospodarstwa domowego. Oferty w adm. „Słowa" pod „J. W".

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku obuwia i ubrania. Ze względu na otrzymywane zaopatrzenie od państwa, nie może być wniesiony na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społecznej. Pilna pomoc jest ratunkiem od śmierci głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik".

PORADNIA ZAWODAWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA" w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, m. 6, poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 **Młynowa 2/9.**

Różne

KRYNICA wyjątkowo tania kuracja od 29 kwietnia do 20 maja. Szczegóły Biura podróży.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Druk „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2. Redaktor odp. Z. Andruszkiewicz.